Numer dzisiejszy zawiera dodatek p. t. „Przegląd Litewski" Nr. 28.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. | Wilno, Niedziela 13 stycznia 1929 r. | Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. | Nr. 11 (1356)

Przed dzisiejszym zjazdem

Odbywa się dziś w naszem mieście ogólno-polski zjazd Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast. Pod powyższą nazwą dokonało się w roku ubiegłym zjednoczenie dwóch przez pewien czas odrębnie istniejących organizacyj politycznych: Związku Naprawy Rzeczypospolitej i Partji Pracy. Obie te organizacje stanowiły główny trzon lewej połowy Bloku Współpracy z Rządem w Sejmie i Senacie i połączenie się ich było nader potrzebnym i dodatnim objawem konsolidowania się elementów demokratycznych, stojących na gruncie współdziałania z rządem pomajowym.

Fuzja Partji Pracy i Związku Naprawy Rzeczypospolitej dokonała się nie bez dużych trudności, nie tyle ze względu na rozbieżności, jakie oczywiście musiały w pewnym stopniu dzielić te organizacje, ile z powodów zewnętrznej natury polegających na tem, że konsolidacja zbliżonych do siebie grup na pewnej platformie programowej wewnątrz obozu pomajowego, zdawała się wzbudzać tu i ówdzie obawy co do wpływu tej konsolidacji na spoistość bloków współpracy z rządem. Obawy te okazały się najzupełniej płonne i po pokonaniu przejściowych trudności powstała w Polsce nowa organizacja polityczna, reprezentująca obóz demokracji polskiej, dążąca wespół z rządem do zrealizowania wielkiego planu przekształcenia państwa i oparcia jego rozwoju na silnych i trwałych podstawach.

Cechą bardzo korzystną, odróżniającą Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast od innych stronnictw politycznych w Polsce jest to, że posiada ono bardzo szeroką platformę ideową, na której mogą się zmieścić ludzie lub grupy o dość różnej psychice politycznej. Stronnictwa polityczne nie powinny być ciasnem podwórkiem. Partje niemieckie i angielskie łączą w sobie ludzi o dość znacznie różniących się poglądach i skala pomiędzy lewem a prawem skrajnem skrzydłem w niemieckiem centrum i w angielskiej partji konserwatywnej jest ogromna. Dla jednolitości partji wystarczy, aby te różnice nigdy nie przekształcały się w przeciwieństwa.

Uważamy za bardzo słuszne, że organizacje o charakterze ogólnopaństwowym urządzają swe zjazdy nie w stolicy, lecz w znaczniejszych miastach Polski, będących ośrodkiem życia pewnych prowincyj czy dzielnic i w historycznej stolicy. Umożliwi to poznanie się, zrozumienie i określenie wzajemnych stosunków miejscowego społeczeństwa ze sztabem organizacyj, prowadzących politykę ogólno-państwową. Państwo polskie nie jest organizmem jednolitym i ta jednolitość bynajmniej mu do szczęścia potrzebna nie jest. Składa się ono z krajów, których rozwój historyczny odbywał się w różnych warunkach, w różnem tempie i pod wpływem różnych czynników. Najlepszem zespoleniem dzielnic Rzeczypospolitej jest zapewnienie każdej z nich możliwości takiego wszechstronnego rozwoju, który odpowiada miejscowym warunkom, miejscowym tradycjom i miejscowej psychice. Nie zewnętrzne formy są wyrazem jedności państwowej, lecz pełny i normalny rozwój wszystkich właściwości krajowych, połączonych i związanych jedną wspólną dla wszystkich *cenną ideą państwową*. Posiadamy i pielęgnujemy w Wilnie wiekowe tradycje wielkiej twórczości dziejowej. Tradycjom tym pozostaliśmy wierni i sądzimy, że pomimo niesprzyjających obecnie warunków, wkład nasz w kształtowaniu i realizowaniu nowej idei państwowej, godnej dawnych zasad polityki Jagiellońskiej, nie pozostanie bez śladu

Demokracja wileńska jest częścią całej demokracji polskiej. Łączy nas przeto to wszystko, co jest psychicznie wspólne demokratom wszystkich krajów. Społeczne i gospodarcze podstawy programu Zjednoczenia znajdują u nas zupełną aprobatę. Kwestja ustroju Rzeczypospolitej nie jest jednolicie sprecyzowana w programie Zjednoczenia: są tam zwolennicy ustroju t. zw. prezydencjalnego, są również zwolennicy zachowania zreformowanego ustroju parlamentarnego. Jesteśmy bliżsi tej drugiej grupy. Nasze stanowisko w tej sprawie pokrywa się w ogólnych zarysach z zasadami sformułowanemi w artykule redakcyjnym „Drogi" (Nr. 9) p. t. „W przededniu zmiany konstytucji".

Sądzimy, że wobec zagadnień, co do których zachodzą pomiędzy nami a Zjednoczeniem większe różnice zapatrywań, znaleźlibyśmy w jego łonie poszczególnych wyznawców, zbliżonych do naszych poglądów. Przypuszczenie to potwierdza fakt, że prezesem Zjednoczenia jest jeden z przedstawicieli demokracji wileńskiej—pos. Marjan Kościałkowski.

Sądzimy, że będzie pożytecznie te zagadnienia, które poprzednio cokolwiek odmiennie ujmujemy, ściślej określić. Należą do nich kwestja terytorjalnego ustroju Rzeczypospolitej i polityka narodowościowa.

Jesteśmy zwolennikami rzeczywistej pokojowo posuniętej *decentralizacji ustroju wewnętrznego państwa*. Uważamy ten postulat za najbardziej skuteczny warunek organicznego zespolenia dzielnic Rzeczypospolitej,—takiego przytem zespolenia, które da im całkowitą możność w rozwoju swoich odrębnych właściwości. W szczególności stawiamy postulat *autonomji* Wileńszczyzny w szerokiem pojęciu tego terytorjum. Swoje stanowisko w tej specjalnej sprawie uzasadniliśmy niejednokrotnie w ubiegłych latach i jeszcze do tego tematu nieraz powrócimy.

Pozycję pod tytułem „Polityka narodowościowa" zaliczamy do najbardziej ujemnych w bilansie odrodzonej Polski. Z zadowoleniem spotykamy taką samą ocenę w ostatnim (pierwszym) numerze „Przełomu", wnosząc z niej, że w kołach polskiej demokracji, wogóle do niedawna zbyt mało interesującej się tem zagadnieniem i psychicznie wprost mu dziwnie obcej, zaczyna przeświecać przeświadczenie o konieczności *ustalenia zasad polityki narodowościowej*, błądzącej wciąż po manowcach, niepozbawionych nieraz dobrej woli, ale nie skoordynowanych poczynań. Jednakże pomimo tej narastającej świadomości o ważności tego zagadnienia, nie wydaje się, aby program Zjednoczenia wykazywał tyle śmiałości i radykalizmu, ile dla jego postawienia na linji daleko widzącej polityki państwowej — naszem zdaniem — potrzeba.

Obrady dzisiejszego Zjazdu będziemy śledzili z wielkiem zainteresowaniem i uczuciem szczerej sympatji. Zjednoczenie jest jedyną organizacją o typie stronnictwa politycznego, z którą w obecnych warunkach ściślejszą współpracę uważamy za możliwą i pożyteczną. Może być, że po Zjeździe tym znacznie zwiększy się to, co nas łączy, a zmniejszy się to, co nas jeszcze dzielić może.

Taki wynik Zjazdu powitalibyśmy ze szczerem zadowoleniem.

Testis.

Program zjazdu delegatów Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast.

Program dzisiejszego zjazdu delegatów Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast z 4-ch województw północno-wschodnich: wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego i poleskiego przedstawia się następująco:

Godz. 12 m. 15 *zagajenie akademji poselskiej* w Reducie przez pos. dr. Brokowskiego, powitanie zjazdu przez przedstawicieli różnych organizacyj z przedstawicielem grupy parlamentarnej wileńsko-nowogródzkiej, sen. Abramowiczem na czele. Dalej referaty wygłoszą: prezes Zjednoczenia i wiceprezes Bloku Współ. z Rządem pos. Kościałkowski na temat bieżącej sytuacji politycznej; pos prof. Makowski b. Min. Sprawiedliwości p. t. „Dlaczego musimy zmienić konstytucję"; pos. Z. Lechnicki p. t. „Zjednoczenie Pracy a polityka Kresowa" dyr inż. Witold Wierzbjski o aktualnych zagadnieniach gospodarczych oraz pos. prof. R. Błędowski o wytycznych pracach kulturalno-oświatowych.

Po skończonej akademji odbędzie się wspólny obiad w górnej sali Żorża, na którym spodziewani są wojewodowie z Ziem Wschodnich z wojewodą wileńskim Raczkiewiczem na czele.

Właściwe obrady zjazdu rozpoczną się w sali Klubu Kolejowego przy ul. Dąbrowskiego 5 o godz. 17 m. 30.

Na zjeździe oprócz sprawozdań delegatów będą wygłoszone referaty: pos. D. Dratwy o pracy samorządowej, pos. W. Kamińskiego o potrzebach rolnictwa Ziem Wschodnich i referat organizacyjny gen. sekr. Paprockiego. Referaty te i sprawozdania dadzą materjał do powzięcia odpowiednich uchwał.

Komitet zjazdowy czynny jest przy ul. Zawalnej № 1, gdzie będą wydawane legitymacje dla delegatów.

W końcu należy zaznaczyć, że wzorem europejskim na powyższą akademję została zaproszona cała prasa wileńska.

Z państw ościennych.

ROSJA SOWIECKA.

Nauki międzynarodówki komunistycznej dla Łodzi.

MOSKWA, 12.I. (*kor. wł.*) Biuro politycznego sekretarjatu międzynarodówki komunistycznej w Moskwie ogłasza szereg uwag dotyczących kilku ostatnich strajków i zaburzeń w różnych miejscach świata i między innemi poświęca sporo uwagi strajkowi robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi. Strajk ten nazywa sekretarjat dobrą lekcją na przyszłość. „Kierujący strajkiem członkowie Polskiej Partji Komunistycznej jeszcze nie mają należytego przygotowania do samodzielnego prowadzenia podobnych akcyj. Ze strony polskich komunistów popełniono kilka zasadniczych błędów, z których najważniejszemi były: zbyt lojalny stosunek do P.P.S. i brak wystąpień komunistycznych w różnych przemysłowych ośrodkach Polski".

Wszechrosyjski zjazd pracowników rolnych.

MOSKWA, 12.I. (*kor. wł.*) 8 stycznia b. r. rozpoczął się w Moskwie wszechrosyjski zjazd pracowników rolnych. Zjazd ten ma na celu ustalenie wytycznych w sprawie nakazanego przez rząd podniesienia urodzajów o 25 proc. Zadanie to ma być podobno przeprowadzone za pomocą bardziej intensywnej niż dotychczas gospodarki w sow. komunach rolnych, które będą służyć wzorem dla gospodarstw włościańskich.

BIAŁORUŚ SOWIECKA.

Ostry kryzys mieszkaniowy w Mińsku.

MIŃSK, 12.I. (*kor. wł.*) Rada miejska w Mińsku wniosła do Rady komisarzy ludowych B.S.R.R. prośbę o zezwolenie przeglądu mieszkań w mieście w celu uzyskania kilkuset pokojów dla pomieszczenia większej liczby bezdomnych.

Z mieszkań o powierzchni 100 $mtr.^2$ ma być zarekwirowane 30 proc., o powierzchni 150 $mtr.^2$—50 proc., powyżej 150 $mtr.^2$—75 proc. całej powierzchni mieszkalnej.

Prasa paryska o polskiej nocie.

PARYŻ, 12.I (Pat.). Wszystkie dzienniki drukują odpowiedź polską na notę sowiecką, dodając do niej obfite komentarze. „Temps" zaznacza, że odpowiedź polska świadczy nietylko o dobrej woli, lecz zarazem o należytej ostrożności rządu polskiego. Podobne zachowanie się tłumaczy specjalną sytuacją Polski i faktycznemi argumentami, kierującemi jej polityką zagraniczną. Nie należy bynajmniej wątpić o szczerości rządu polskiego, podkreślającego swe pokojowe stanowisko wobec wszystkich swych sąsiadów, a więc również wobec respubliki sowieckiej, gdyż niema może w Europie państwa, któreby więcej niż Polska potrzebowało pokoju dla dokończenia swej konsolidacji politycznej, gospodarczej i społecznej w ramach życia narodowego. Pragnienie pokoju nakazuje jednak nie poddawać zbyt łatwym iluzjom i zachowywać wszelkie środki ostrożności przeciwko możliwym niespodziankom.

W radykalnym „Oeuvre" Henri Barde oświadcza, że Polska słusznie obawia się wpaść w pułapkę. Dlatego nie odmawiając wręcz Sowietom przyjęcia ich propozycji, stawia pytanie, co mogło popchnąć Z. S. R. R. do tak gwałtownego przyśpieszenia wprowadzenia paktu Kelloga w części Wschodniej Europy, wówczas gdy ratyfikacja przez senat amerykański pociągnie za sobą ratyfikację 13 innych państw, które pierwsze pakt podpisały. Jeżeli Sowiety starają się zdobyć neutralność Polski w razie zatargu z Rumunją, lub z któremś z państw bałtyckich, należy to przewidzieć i uniknąć wpadnięcia w nastawioną pułapkę.

„Le Journal" komentując podaną via Berlin wiadomość, że Sowiety odrzuciły postawione przez Polskę warunki, podkreśla przezorność tych, którzy od samego początku widzieli w propozycji sowieckiej jedynie manewr propagandy dla wywarcia wrażenia w opinji amerykańskiej w chwili, gdy dyrektor rosyjskiego banku państwa prowadzi w Nowym Jorku pertraktacje ze środowiskami finansowemi w Wal-Street.

Odgłosy noty polskiej w Finlandji.

HELSINGFORS, 12.I (Pat). „Helsingin Sanomat" umieszcza artykuł wstępny, poświęcony odpowiedzi polskiej na propozycję sowiecką. Wyrażając opinję, że nota polska jest pod każdym względem rzeczowa i logiczna, pismo stwierdza z uznaniem, że Polska pozostaje wierną dotychczasowym swym zasadom politycznym, wysuwając, jako postulat zrealizowanie paktu, obejmującego Rosję, oraz wszystkich jej sąsiadów.

Gdyby pakt Kelloga, jak tego Rosja sow. zdaje się obawiać, nie został ratyfikowany przez wszystkie państwa, to i wówczas koniecznem byłoby wprowadzenie do stosunków Europy Wschodniej specjalnego paktu, mogącego w sposób istotny zagwarantować pokój.

Jeżeli Rosja i wówczas trwać będzie przy swej propozycji i uczyni odpowiednią propozycję wszystkim swym sąsiadom — pisze „Sanomat"— jesteśmy przekonani, że będą oni skłonni przystąpić z całą gotowością do rzeczowych rokowań, dotyczących całej Europy Wschodniej.

Dyktatura jest przejściową formą rządów w Jugosławji.

Oświadczenie gen. Živkowicza.

WIEDEŃ, 12. I. (Pat.) Korespondent „Daily Express" w Belgradzie uzyskał rozmowę z gen. Živkowiczem. Na pytanie korespondenta, czy nowy rząd oznacza stałą dyktaturę wojskową i faszystowską, odpowiedział generał: W chwili, gdy spełnimy swoje specjalne zadanie, wrócimy do rządów parlamentarnych. Król powołał do nowego rządu osobistości, do których posiada zaufanie. Okoliczność, że jestem generałem, nie znaczy wcale, by nowy rząd był czysto wojskowym. Nigdy nie interesowałem się polityką stronnictw i dlatego mogę być bezstronnym jako kierownik neutralnego rządu. Król uczynił, czego żądały wszystkie stronnictwa. Tak Serbowie, jak i Chorwaci, domagali się, by król podjął akcję czynną, aby uratował sytuację. Król życzy sobie, by nowy rząd był sprawiedliwy dla wszystkich obywateli i dla wszystkich dzielnic królestwa, tudzież żeby naprawił, o ile możności, błędy rządów poprzednich. Na pytanie o program rządu, powiedział generał: Nie mogę o tem obecnie mówić, powołuję się jedynie na proklamację królewską i instrukcje, wydane urzędnikom. Każdy minister otrzymał polecenie pracowania w zakresie swego ministerstwa i przedkładania sprawozdań o najbardziej naglących zagadnieniach. Sprawozdania te będą omówione przez gabinet, poczem wydana będzie nowa proklamacja z programem prac rządu. Musimy naprawić 10-letnie zaniedbanie, a nie mamy czasu do stracenia—oświadczył na zakończenie gen. Živkowicz.

Koncepcja Wielkiej Serbji.

WIEDEŃ, 12. 1. Pat. „Wiener Neuste Nachrichten" w korespondencji z Białogroda stwierdzają, że Chorwaci nie mają powodu cieszyć się z przewrotu w Jugosławji. Ani król, ani koła wojskowe nie zgodzą się na projekt Chorwatów, by uczynić z Jugosławji państwo związkowe z oddzialnemi parlamentami krajowemi i oddzielnemi rządami. Gdyby Chorwaci obstawali przy swojem żądaniu — pisze dziennik — wówczas użyty będzie środek zalecany już oddawna przez polityków wielkoserbskich, a mianowicie utworzona będzie Wielka Serbja. Wówczas terytorjum chorwackie i słoweńskie byłoby wydzielone i pozostawione swojemu losowi.

Amnestja.

BIAŁOGRÓD, 12-I. (PAT). Wczorajszy dziennik urzędowy ogłosił dekret o amnestji, który obejmie pewne kategorje wojskowych, skazanych przez radę wojenną.

DZIEŃ POLITYCZNY.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*)

W dniu wczorajszym prem. Bartel przybył do Sejmu i złożył wizytę marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu. W konferencji, która trwała blisko dwie godziny, poruszono szereg zagadnień państwowych, aktualnych w chwili bieżącej. Między innemi omawiano także sprawy, związane z obecną sesją parlamentarną.

W ciągu ostatnich trzech dni przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską p. Hermes przeprowadził w Warszawie trzykrotnie konferencję z przewodniczącym delegacji polskiej p. Twardowskim. W niedzielę wieczorem p. Hermes wyjedzie do Berlina celem przedstawienia wyników tych obrad swemu rządowi.

Wobec zupełnego wyjaśnienia stanowiska polskiego co do warunków zawarcia polsko-niemieckiego traktatu handlowego i przystąpienie obu delegacyj do rzeczowej pracy zależne będzie od ostatecznej decyzji rządu niemieckiego, którą rząd ten poweźmie na zasadzie sprawozdania dr. Hermesa o przebiegu ostatnich narad w Warszawie.

*

Z kół krakowskich dowiadujemy się, że pos. prof. *Krzyżanowski*, generalny referent budżetu i przewodniczący komisji skarbowej Sejmu, członek klubu B. B., zamierza złożyć mandat poselski i powrócić do swego zawodu profesorskiego i zajęć naukowych. Prof. Krzyżanowski już na początku sesji budżetowej Sejmu nosił się z tym zamiarem, jednakże wskutek prac, toczących się w komisji budżetowej, w której prof. Krzyżanowski odegrywa dość znaczną rolę, jako referent generalny, zamiaru swego wykonać nie mógł. Prawdopodobnie złoży on mandat po uchwaleniu budżetu przez Sejm. Tymczasem jednak pewne jest, że prof. Krzyżanowski zrzeka się prezesury komisji skarbowej Sejmu

*

Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest przez Prezydjum Rady Ministrów do kategorycznego zaprzeczenia wszystkim pogłoskom, krążącym ostatnio w prasie, na temat rzekomo zamierzonych zmian w składzie rządu.

P. Dewey o Polsce.

Przed odjazdem do Ameryki p. Devey udzielił jednemu z przedstawicieli pism warszawskich następującego krótkiego wywiadu:

Na pytanie, z jakiem wrażeniem wyjeżdża z Polski, p. Devey powiedział:

— Jestem przedewszystkiem zmęczony, ale wyjeżdżając z Polski, uwożę obraz kraju, który uczynił ogromne postępy na drodze rozwoju swego życia gospodarczego. Jeżeli Polska będzie rozwijać się gospodarczo w tem tempie, co dotychczas, to przyszłość jej w rodzinie narodów jest więcej niż zapewniona.

Proces b. posła endeckiego Sawickiego.

Sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę b. posła Szczepana Sawickiego (Związek Lud.-Narodowy), oskarżonego o nawoływanie chłopów na wiecach do niepłacenia podatków i wzywanie do czynnego oporu władzy. Na skutek agitacji posła Sawickiego miały miejsce ekscesy wymierzone przeciwko policji, które tylko dzięki rozumnej postawie przedstawicieli władzy nie skończyły się fatalnie.

Sąd okręgowy skazał b. posła Sawickiego na rok więzienia, zmniejszył mu tę karę do połowy na mocy amnestji i uznał za możliwe zawiesić wykonanie kary.

Sąd apelacyjny wczoraj całkowicie darował oskarżonemu karę na mocy amnestji.

Kronika telegraficzna.

= **Delegacja węgierska** do rokowań bezpośrednich z Rumunją w sprawie optantów węgierskich wyjechała do San Remo.

= **Miljoner nowojorski** Edward Harkness ofiarował tutejszemu uniwersytetowi Harvard 10 miljonów dolarów, jako podarunek gwiazdkowy. Pieniądze te ofiarodawca przeznaczył na wewnętrzną reorganizację uniwersytetu, w szczególności budowę uniwersyteckich domów mieszkalnych dla studentów.

= **Płk. Lindbergh** zaangażowany został przez panamerykańskie towarzystwo lotnicze w celu dokonania pierwszego lotu komunikacji lotniczej między Hawaną a kanałem Panamskim.

= **Znany organizator powstania arabskiego** podczas wojny płk. La-Lawrence, został odesłany przez rząd indyjski do Anglji w związku z pogłoskami o popieraniu przezeń powstańców afgańskich.

DRUGA NOTA SOWIECKA.

WARSZAWA. 12.I. (Pat). Agencja Tass podaje: W piątek dnia 11 b.m. wieczorem zastępca nacz. wydz. polsko-bałtyckiego Kom. Lud. Spr. Zgr. Karski odwiedził chorego chargé d'affaires Rzplitej Polskiej w Moskwie p. Zielezińskiego i wręczył mu następującą notę Litwinowa:

Potwierdzając odbiór Pańskiej noty z dnia 10 stycznia r. b., zawierającej odpowiedź w imieniu rządu Pańskiego na notę z 29 grudnia 1928 r., mam zaszyt prosić Pana o podanie jego rządowi do wiadomości co następuje:

Rząd Zw. S. R. R. z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu polskiego, wyrażające jego dobrą wolę przyjęcia w zasadzie propozycji, dotyczącej przyspieszenia wprowadzenia w życie paktu paryskiego, potępiającego wojnę, w stosunkach pomiędzy Z. S. R. R. i Rzplitą Polską.

Pakt o nieagresji i rozbrojenie.

Niemniej jednak rząd sowiecki wyraża ubolewanie z powodu braku w wyżej wymienionej nocie zgody rządu polskiego na niezwłoczne urzeczywistnienie propozycji rządu sowieckiego, która nie nakłada na obie strony żadnych nowych zobowiązań poza temi, które przyjęły one już z mocy traktatu paryskiego. Propozycja ta wydawała się rządowi sowieckiemu tak jasną i prostą, iż uważał się on za uprawnionego do oczekiwania odpowiedzi równie prostej i jasnej. Rząd polski był tak uprzejmy, iż przedstawił szereg faktów, które, zdaniem jego, stanowią przeszkodę w podpisaniu przez Polskę zaproponowanego przez rząd sowiecki protokółu. W celu całkowitego wyjaśnienia stanowiska rządu sowieckiego, pozwalam sobie zatrzymać się nad poszczególnemi punktami Pańskiej noty.

Rząd polski „wyraża zdziwienie z tego powodu, że nota rządu sowieckiego z 29 grudnia wspomina pokrótce o rokowaniach, które toczyły się poprzednio pomiędzy rządem sowieckim a Polską w sprawie zawarcia paktu o nieagresji, przyczem rząd polski uważał za możliwe podnieść nieścisłe przedstawienie przebiegu tych rokowań. Wystarczy przypomnieć przy tej sposobności, że rząd sowiecki zaproponował w swoim czasie Rzeczypospolitej i krajom bałtyckim równoczesne proporcjonalne zmniejszenie sił zbrojnych. Lecz propozycja ta została odrzucona przez te mocarstwa. Rząd sowiecki zaproponował następnie tymże państwom podpisanie paktów o nieagresji i wyrzeczenie się udziału we wrogich ugrupowaniach, nie wiążąc tej propozycji z żadnemi warunkami, ani uregulowaniem jakichkolwiek innych kwestyj, które mogłyby interesować Związek Sowietów Stawiając szereg warunków, rząd polski odrzucił propozycję rządu sowieckiego, dotyczącą wzajemnego i bez zastrzeżeń wyrzeczenia się agresji. Taką była istota wyżej wzmiankowanych rokowań, czemu nikt nie może zaprzeczyć.

Jest rzeczą zbędną dyskutować na tem miejscu nad sprawą motywów, które skłaniały rząd polski wtedy do łączenia nieagresji z temi czy innemi warunkami, czyniącemi niemożliwem zawarcie paktu. Muszę jednakże dodać, że rząd polski nie łączył z żadnemi warunkami podpisania paktu paryskiego o wyrzeczeniu się wojny. Właśnie ta ostatnia okoliczność, a mianowicie podpisanie przez rząd polski bez żadnych zastrzeżeń paktu paryskiego, do którego przystąpił również Związek Socjalistycznych Republik Rad, skłoniła rząd sowiecki do zwrócenia się do Polski z propozycją z dnia 29 grudnia. Rząd sowiecki sądził, że jeżeli Polska uzna za możliwe przyjąć w swych stosunkach ze Związkiem Sowieckim zobowiązania wyrzeczenia się wojny bez żadnych zastrzeżeń, to nie wysunie ona już więcej żadnych warunków, aby jak najszybciej nadać formalnie moc tym zobowiązaniom.

Sowiety w roli „rzecznika pokoju“ na Wschodzie.

Jednakowoż ostatni ustęp Pańskiej noty można interpretować w tym sensie, że rząd polski czyni podpisanie protokółu zależnem od udziału innych państw w tym protokóle. Warunek ten jest bardziej niezrozumiały, że w razie ratyfikacji paktu paryskiego przez 15 państw, które go podpisały, wchodzi on automatycznie w życie pomiędzy Polską i ZSRR. niezależnie od przystąpienia do paktu wszystkich państw bałtyckich. Jest rzeczą trudną do zrozumienia, dlaczego Polska nie miałaby przyjąć bez żadnych zastrzeżeń tych samych zobowiązań wyrzeczenia się wojny w stosunku do ZSRR. niezwłocznie, przed ratyfikacją paktu przez pozostałe 14 mocarstw.

Rząd sowiecki jest niezłomnie przekonany, że podpisanie proponowanego protokółu przynajmniej przez Polskę i ZSRR oddałoby usługi nietylko konsolidacji stosunków pokojowych pomiędzy dwoma państwami, lecz nadto stałoby się najpotężniejszym czynnikiem pokoju w całej Europie Wschodniej. Jeżeli wszakże rząd polski nie podziela tego zdania co do doniosłości stałego pokoju pomiędzy ZSRR a Polską i uważa za rzecz pożądaną, by inne państwa Europy Wschodniej wzięły udział w protokóle, to jego objekcje byłyby uzasadnione i zrozumiałe tylko w tym wypadku, gdyby rząd sowiecki czynił jakąkolwiek trudność co do udziału tych krajów w proponowanym przez siebie protokóle. W rzeczywistości jednak rząd sowiecki oświadczył w nocie z dnia 29 grudnia w formie absolutnie jasnej i niedopuszczającej żadnej dwuznacznej interpretacji, iż każde państwo, które tego zapragnie, może przystąpić do protokółu. W tejże nocie wyraził on pozatem pragnienie, aby wszystkie państwa sąsiednie wzięły udział w protokóle. Ta sama nota zaznacza, iż rząd sowiecki narazie zwrócił się z analogiczną propozycją do jednej tylko Litwy, a nie do pozostałych krajów bałtyckich dla tej jedynej przyczyny, że kraje te, według otrzymanych informacyj nie przystąpiły jeszcze formalnie do paktu paryskiego. Rząd polski winien zrozumieć, że jest rzeczą niemożliwą zwrócić się z propozycją niezwłocznego wprowadzenia w życie paktu do tych krajów, które go nie podpisały, lub doń nie przystąpiły.

Stanowisko sowieckie wobec państw bałtyckich.

Rząd polski w nocie swej z dn. 10 stycznia wyraża zdziwienie, że rząd sowiecki zwrócił się do Litwy z propozycją uczestniczenia w protokóle. Aczkolwiek Litwa, na zasadzie traktatu ryskiego, nie sąsiaduje bezpośrednio ze Zw. Sow., rząd sow. mógłby z o wiele większem prawem wyrazić zdziwienie, że rząd polski domaga się zaproszenia do uczestniczenia w pakcie Estonję i Finlandję, które terytorjalnie znajdują się o wiele dalej od granic Polski. Jednakże różnica polega na tem, że pomiędzy Z. S R. R. a Estonją i Finlandją nie istnieje żadna kwestja sporna, któraby mogła dawać podstawę do obawy o naruszenie pokoju w stosunkach pomiędzy temi państwami, czego nie można powiedzieć o stosunkach, istniejących pomiędzy Polską a Litwą.

Jeszcze w okresie czasu stosunkowo bliskim stosunki polsko-litewskie budziły poważne obawy co do losów pokoju europejskiego i Polska sama starała się uzyskać w Lidze Narodów zakończenie stanu wojennego, istniejącego pomiędzy nią a Litwą. Rząd sow. przypuszczał w następstwie tego, iż Polska będzie mogła jedynie przyklasnąć zaproszeniu uczestniczenia w protokóle wystosowanym do republiki litewskiej. Rząd polski oświadcza sam w swej nocie, że państwa bałtyckie zadeklarowały tylko w tej czy innej formie gotowość przystąpienia do paktu Kelloga, z czego należy wnosić, iż akt przystąpienia jeszcze nie nastąpił.

Przed wysłaniem do rządu polskiego noty z 2 grudnia, a przedewszystkiem po wysłaniu tej noty, rząd sowiecki starał się wyjaśnić na drodze dyplomatycznej formalne stanowisko krajów bałtyckich w stosunku do paktu paryskiego. Jednakże wysiłki jego nie doprowadziły, niestety, do żadnego pomyślnego wyniku. Rząd sow. sądzi, że powinna istnieć ściśle określona formalna procedura w sprawie przystąpienia do jakiegokolwiek traktatu. Kiedy rząd sow. otrzymał zaproszenie do uczestniczenia w pakcie paryskim, wyjaśniono mu w odpowiedzi na zapytanie, w jakiej formie winien być sporządzony i podpisany akt przystąpienia do wzmiankowanego paktu. Po przystąpieniu do paktu paryskiego rząd sow. został poinformowany, dzięki uprzejmemu pośrednictwu rządu francuskiego, iż rząd Stanów Zjedn. przyjął do wiadomości akt przystąpienia Z. S. R. R. do paktu, na zasadzie czego przesłano rządowi sow. odpis paktu paryskiego.

Jeżeli ta sama procedura jest obowiązująca dla wszystkich państw, przystępujących do paktu, to zdaje się być rzeczą łatwą ustalenie, które kraje bałtyckie przystąpiły do paktu. Dotychczas rząd sowiecki posiada wiadomość o oficjalnej notyfikacji rządu litewskiego w sprawie przystąpienia do paktu paryskiego. Zresztą skoro tylko rząd któregokolwiek innego państwa bałtyckiego złożyłby oficjalne oświadczenie o swem przystąpieniu do paktu, rząd sow. byłby gotów natychmiast zwrócić się do niego z zaproszeniem przystąpienia do protokółu, zaproponowanego przez rząd sow., w sprawie natychmiastowego wprowadzenia w życie paktu. Rząd sow. kontynuuje tymczasem swe wysiłki, mające na celu wyjaśnienie stanowiska krajów bałtyckich względem paktu paryskiego. Rząd sow. wie, iż rząd litewski czyni podobne starania w tym samym kierunku. Rząd sow. byłby szczęśliwy, dowiedziawszy się, iż rząd polski czyni analogiczne starania.

Sprawa udziału Rumunji w pakcie.

Tak samo o ile Rumunja, z którą rząd sowiecki nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych, znajdzie się w liczbie tych państw, które formalnie przystąpiły do paktu paryskiego, to rząd sowiecki gotów jest zaprosić ją do przystąpienia do protokółu. Jest rzeczą oczywistą, że przystępując do paktu paryskiego rząd sowiecki w zupełności liczył się z faktem, iż przyjmuje na siebie względem Rumunji zobowiązanie wyrzeczenia się metod wojennych jako sposobu regulowania sporów, od chwili, której Rumunja przystąpiła do paktu. Rząd sowiecki nie może mieć więc żadnych zastrzeżeń przeciwko natychmiastowemu wprowadzeniu w życie tego zobowiązania w stosunkach między nim a rządem rumuńskim drogą przystąpienia tegoż rządu do protokółu sowiecko-polskiego, co zresztą przewiduje § 4 tegoż protokółu. Rząd sowiecki byłby niezmiernie wdzięczny rządowi polskiemu za wyjaśnienie i jak najrychlejsze powiadomienie go o formalnem przystąpieniu Rumunji do paktu paryskiego oraz o tem, czy Rumunja zgadza się uczestniczyć w protokóle, zaproponowanym przez rząd sowiecki. Powołanie się na Rumunję nie może być wobec tego uważane za wystarczające do wytłumaczenia odmowy rządu polskiego natychmiastowego urzeczywistnienia propozycji rządu sowieckiego.

Protokół sow., a ratyfikacja paktu Kelloga.

Nota rządu polskiego powołuje się jako na drugą przeszkodę na drodze do urzeczywistnienia propozycji rządu sowieckiego na obowiązek solidarnej procedury ratyfikacyjnej, wynikający rzekomo dla jego pierwotnych uczestników z brzmienia paktu paryskiego. Rząd sowiecki nie znajduje tego rodzaju zobowiązania w pakcie paryskim, gdyż pakt ten nie wspomina nigdzie, że jego ratyfikacja przez państwa, które pakt ten podpisały, winna nastąpić jednocześnie, albo też na podstawie jakiejkolwiek określonej procedury. W danym wypadku rząd sowiecki proponuje jedynie wprowadzenie w życie paktu paryskiego pomiędzy dwoma państwami lub grupami państw. O ile inicjatorzy lub uczestnicy traktatu pragną utrwalić istniejące stosunki pokojowe i wykluczyć wojnę z taktyki międzynarodowej, nie będą mogli występować przeciwko wszystkim układom, zmierzającym do tego samego celu.

Rząd sowiecki przypuszcza, że zarówno naród rosyjski, jak i polski ze względu na swe interesy, jak i aspiracje pokojowe nie może dopuścić do tego, ażeby trzecie państwa stawiły ich rządom przeszkody w sprawie wyrzeczenia się wojny.

Potwierdzając, że żadne z państw trzecich, które podpisały pakt paryski, nie ratyfikowało go dotychczas, rząd polski wyraża w swej nocie nadzieję, że stanowisko tych mocarstw względem traktatu zostanie w najbliższym czasie wyjaśnione.

Rząd sowiecki sądzi, że nadzieja ta nie powinna Polsce przeszkadzać w przyjęciu propozycji rządu sowieckiego. Fakt podpisania zaproponowanego protokółu zachowa swoje olbrzymie znaczenie moralne dla wzajemnych stosunków sowiecko-polskich. Nawet i w tym wypadku, gdyby nadzieje rządu polskiego nie były zanadto optymistyczne i gdyby protokół został niebawem przyjęty przez wejście w życie traktatu paryskiego w stosunkach pomiędzy wszystkimi jego uczestnikami, podpisanie protokółu miałoby o wiele większe znaczenie w tym wypadku, gdyby ratyfikacja paktu paryskiego przez wszystkie 15 państw opóźniła się z tych czy innych powodów na dłuższy czas.

Pozwalając sobie zalecić wyłuszczone powyżej rozważania uwadze rządu polskiego, rząd sowieck. będzie oczekiwał na jak najrychlejsze wyjaśnienie ostatecznego stanowiska rządu republiki polskiej w sprawie zaproponowanego protokółu oraz zawiadomienia co do gotowości rządu polskiego przyjęcia tej propozycji.

Zechce Pan przyjąć i t. d.

SEJM I SENAT.

Dalsze obrady nad budżetem.

Sejmowa komisja budżetowa rozpoczęła dziś dalszy ciąg obrad nad budżetem Ministerstwa Skarbu.

W dalszym ciągu dyskusji pierwszy przemawiał pos. *Maksymiljan Malinowski* (Wyzwolenie), uskarżając się, że budżet zamało uwzględnia interesy drobnego rolnictwa, a dalej skarży się na wstrzymanie kredytów przez Bank Rolny.

Minister *Czechowicz* w odpowiedzi podkreśla, że jeżeli to będzie możliwe, kapitał zakładowy Banku Rolnego powiększony będzie jeszcze o 20 miljonów, zaznaczając przytem, że Bank Rolny nie może przekraczać możliwości finansowych.

Pos. *Malinowski* sędzi, że z funduszu pozabudżetowego, a więc z funduszu gospodarczego, albo z sum obrotowych możnaby jednak przyznać więcej drobnemu rolnictwu.

W odpowiedzi minister zaznacza między innemi, że z funduszu obrotowego nic nie można dawać, gdyż zabrania tego przepis planu stabilizacyjnego.

Pos. *Rosmarin* (Koło Żyd.) uważa, że ciasnota pieniądza jest dlatego, że budżet państwa jest wyolbrzymiony i niema w Sejmie i w opinji publicznej należytego oporu przeciwko temu wyolbrzymieniu. Dalej omawia reformę podatkową. Wspomina o monopolu tytoniowym, wyrażając żal, że prowadzi on politykę antysemicką.

W dalszym ciągu posiedzenia komisji budżetowej minister *Czechowicz* zaznacza, że linja rozwojowa podatku obrotowego nie jest tak zastraszająca, jak ją przedstawił pos. *Rosmarin*. W latach 1924—25 podatek ten dał około 200 milj. ówczesnych złotych. Jeżeli w roku bież. będzie nawet 350 milj., to wobec nowego parytetu otrzymamy właściwie to samo.

Nie jest słuszne zdanie, że monopol nie zwiększył dochodów skarbu z tego źródła. Pobudki o charakterze politycznym nigdy nie wchodziły w grę w polityce Ministerstwa Skarbu przy nadawaniu lub odbieraniu koncesyj.

Pos. *Chądzyński* (NPR) nie zgadza się ze zdaniem, jakoby podatki w Polsce były za wysokie. Mówca uważa za pilną rzecz zmienić rozkład obciążenia podatkowego na poszczególne warstwy ludności.

Wiceminister skarbu *Grodyński* daje wyjaśnienia na zarzuty pos. Rybarskiego i Chądzyńskiego.

Pos. *Błażkiewicz* (Ukr.) nie godzi się z poglądem ministra, jakoby ludność rolnicza była uprzywilejowana pod względem podatkowym. Godzi się natomiast na projekt podatku majątkowego z zastrzeżeniem, ażeby on dotyczył ludzi istotnie majętnych.

Po przerwaniu dyskusji przewodniczący pos. Wyrzykowski odczytał list prezesa Rady Ministrów Bartla, w którym p. premjer zaznacza, że powiedzenie pos. Diamanda na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej, jakoby p. premjer zobowiązał się przedłożyć wykaz wszystkich wydatków i umówił się nawet co do terminu nie jest zgodne z istotnym stanem rzeczy, ponieważ p. premjer, nie zobowiązał się wcale co do terminu, w którym projekt ten miałby być przedstawiony. Premjer zaznacza dalej, że pragnie dopatrywać się w powiedzeniu p. Diamanda nieporozumienia. Wywiązała w sprawie tego listu żywa dyskusja, poczem zgodzono się na to, żeby osobnej dyskusji nie urządzać. Pos. Diamand ma na list p. premjera odpowiedzieć w zwykłej dyskusji. Na tem posiedzenie przedpołudniowe zostało przerwane

Na posiedzeniu popołudniowem toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem Ministerstwa Skarbu. Przemawiali pos. Czetwertyński, Zaremba, Roja-Brun. Wyjaśnień udzielał p. minister Czechowicz. W końcu posiedzenia pos. Diamand, nawiązując do listu p. premjera Bartla, wyraził przekonanie, iż rząd przedłoży wkrótce projekt ustawy o kredytach dodatków. Następne posiedzenie w poniedziałek. Na porządku dziennym głosowanie nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Ministerstwa Komunikacji.

Program wtorkowego posiedzenia Sejmu.

We wtorek o godz 4 p. p. odbędzie się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym, zresztą bardzo obszernym, znajduje się między innemi: sprawozdanie komisji konstytucyjnej o wniosku pos. Walerego Sławka i towarzyszy z klubu B. B. w sprawie rewizji konstytucji, sprawozdanie komisji regulaminowej w sprawie dodatkowego regulaminu w związku z rewizją konstytucji oraz szereg pierwszych czytań projektów drobnych ustaw i kilka nagłych wniosków.

Obrady nad zmianą Konstytucji.

WARSZAWA, 12.I (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji regulaminowei i nietykalności poselskiej, odbytem pod przewodnictwem pos. dr. Liebermana (PPS) pos. Piasecki (BB) przedstawił projekt postanowień regulaminowych do przeprowadzenia rewizji konstytucji. Komisja przychyliła się do stanowiska komisji konstytucyjnej, według której **rewizja konstytucji odbywa się na podstawie zgłoszonych wniosków, do których wymagane jest według konstytucji 111 podpisów oraz wniesienie wniosku o zmianę na 15 dni przed postawieniem na porządku dziennym** obrad Sejmu. Następnie przyjęto wniosek o uzupełnienie regulaminu sejmowego, do którego dodano nowy rozdział IX pod zagłówkiem „Rewizja konstytucji“.

Sprawa usuwalności sędziów.

WARSZAWA, 12/I. (Pat). W dalszym ciągu obradowała pod przew. posła Pierackiego podkomisja prawnicza do sprawy nowelizacji dekretu o ustroju sądów powszechnych. Przedmiotem obrad podkomisji były artykuły 284 i 285, zawieszające z powodu organizacji sądów przywilej nieusuwalności. Podkomisja uchwaliła zmianę art. 284 w tym kierunku, że przyznała władzy mianującej sędziów prawo przenoszenia sędziów w stan spoczynku lub na inne miejsce służbowe, a to sędziów okręgowych na przeciąg 1 roku, sędziów grodzkich na przeciąg półtora roku. Natomiast podkomisja wyłączyła sędziów apelacyjnych i sędziów Sądu Najwyższego. Art. 285 uległ tego rodzaju zmianie, że zawieszono wejście w życie przepisu stażowego w art. 85 na 5 lat. Natomiast przepis ten ma zastosowanie do osób, wymienionych w art 86 i 87. Następne posiedzenie podkomisji we wtorek.

Nielegalna prasa polska podczas okupacji niemieckiej.

„BIULETYN WILEŃSKI“.

(*Ciąg dalszy*).

W chwili kiedy szef Zarządu Wojennego Litwy rezydujący w Wilnie ks. Franciszek Józef Jenburg Birsztejn otrzymał dyplom doktora *honoris causa* od uniwersytetu freiburskiego *za popieranie niemczyzny na wschodzie*, o czem nadmieniałem w zakończeniu ostatniego odcinka niemieckie władze w Wilnie zaproponowały wyższemu duchowieństwu wileńskiemu, aby po porozumieniu się ze swoimi parafjanami przystąpiło samo do zdejmowania z Bazyliki miedzianej blachy, która miała pójść na powiększenie pocisków armatnich dla armji niemieckiej. Gdy duchowieństwo dało kategorycznie odmowną odpowiedź, władze niemieckie oddały tę robotę w ręce dwóch przedsiębiorców żydowskich.

„Ale tu—pisze Nr. 8 „Biuletynu Wileńskiego“ — spotkał ich zawód“. „Wyższy urząd duchowny żydowski (Rabinat—*Red.*) pod grozą kar religijnych zabronił swoim wyznawcom wykonania przyjętej już roboty, zaproponował im nawet ze swej strony zwrócenie kaucji danej Niemcom“. „Sprawą więc zdjęcia dachu chcąc nie chcąc—kończy „Biuletyn“—musieli się zająć Niemcy na własną odpowiedzialność“. Działo się to w przeddzień najcięższych chwil, jakie przeżyło społeczeństwo wileńskie, a zwłaszcza liczny tu już wtedy obóz niepodległościowy, działo się to bowiem w przeddzień aresztowania komendanta Piłsudskiego przez władze okupacyjne i wysłania go do fortec w głąb Rzeszy Niemieckiej.

Gdy ta wieść hjobowa doszła do Wilna, wywołała w obozie niepodległościowym i wogóle w całem Wilnie wielką konsternację. O niczem się więcej nie mówiło, niczem się w Wilnie tak wtedy nie interesowano, jak tym początkowo niezrozumiałym w Wilnie prawie dla wszystkich wypadkiem. Nr. 9-ty „Biuletynu Wileńskiego“, z dnia 24 sierpnia 1917 r. wyjaśnia tło i pobódki ideowe obozu niepodległościowego, które doprowadziły do uwięzienia Komendanta. Myśl przewodnia artykułu p. t. „Areszt Piłsudskiego“ sprowadza się do wniosku, że Komendant Piłsudski postawił sobie za cel pobudzenia ducha narodowego do samodzielnego myślenia budowania bytu niepodległego własnemi rękami, własnym orężem. Gdy jednak Rosja padła i ogłosiła przed światem prawo Polski do niepodległości i gdy warunki, w jakich pozostawała Polska pod okupacją niemiecką, nie pozwalały na realizowanie własnego niepodległościowego programu, w tym stanie rzeczy nie pozostawało Komendantowi inne wyjście, jak *„przynieść siebie w ofierze, aniżeli dopuścić do spaczenia w narodzie wielkiej idei—walką wskrzesać i budować nową Polskę“*. To był ostatni numer „Biuletynu Wileńskiego“, jaki wyszedł pod redakcją obecnego *mjr. Dobaczewskiego.*

Następny redaguje już b. pos. *Ludwik Chomiński*. Na czele bowiem kolumny widnieje uwaga anonimowego wydawnictwa tej treści: *„Z numerem (10-tym Red.) niniejszym wydawnictwo „Biuletyn Wileński“ przechodzi w inne ręce“*. Artykuł wstępny 10-go numeru poświęcony jest omówieniu losów bezskutecznie składanych przez społeczeństwo wileńskie szeregu memorjałów i petycyj do niemieckiego rządu „Ober-Ost“. Wszystkie te memorjały odbite na 100 arkuszach maszynowego druku złożone zostały przez specjalną delegację „Kołu Polskiemu“ w parlamencie wiedeńskim, które miało je wyzyskać z jednej strony w kierunku poprawy okropnych stosunków, jakie wówczas za okupacji niemieckiej panowały na Wileńszczyznie, i z drugiej w zajmowaniu przez „Koło Polskie“ stanowiska w sprawie terytorjum przyszłej niepodległej Polski i jej stosunku do Litwy. Chociaż materjały te również nie odniosły żadnego skutku, niemniej jednak unaoczniły one opinji polskiej na Zachodzie barbarzyńskie postępowanie władz okupacyjnych. Bo barbarzyństwem, godnem ludzi pierwotnych, była profanacja, jakiej żołdak pruski dopuścił się w stosunku do drogich nam pamiątek na Górze Zamkowej.

Okropna ta sprawa przedstawiała się następująco. Przedstawiciele społeczeństwa polskiego w Wilnie na czele z p. *Studnickim* otrzymali od władz okupacyjnych (Nr. 10 Biuletynu) pozwolenie na ustawienie krzyża na grobach zamordowanych przez Rosjan i przeniesionych potajemnie przez żandarmów rosyjskich na Górę Zamkową—Sierakowskiego i ks. Iszory. Gdy krzyż ten w obecności d-cy X-ej armji gen. Ejhorna został ustawiony, wieczorem tego samego dnia „wkroczyło—jak podaje Biuletyn—siedmiu Niemców“ którzy „krzyż spiłowali, porąbali go i złożyli obok mogiły na kupę“. „Powalono krzyż na rozkaz ks. Isenburg-Birszteina, gorliwego katolika i zaciekłego hekatystę“, który—drobnostka—uprzednio w piśmie do p. Studnickiego dał zezwolenie na ustawienie krzyża (za nr. 10.900—16 Cesarski Rząd Gubernjalny Wydz. Ia).

W tym barbarzyńskim wypadku przejawiła się najgorsza strona kultury Niemców, którzy w wypadku, gdy dany a opanowany przez nich naród w ich politycznych rachubach jest im niepotrzebny, dopuszczają się w stosunku do niego najgorszego gatunku szykan. Kiedy bowiem rozegrywała się przykra dla każdego kulturalnego człowieka historja z krzyżem na górze Zamkowej, Niemcy zaangażowali się już na dobre w polityce prolitewskiej, krystalizowały się już wtedy plany niemieckie w sprawie utworzenia z Litwy pomostu łączącego Niemcy z Rosją i odsuwającego — przyszłą Polskę od Bałtyku. Wprawdzie między społeczeństwem polskiem na Litwie a przyszłą Tarybą odbywała się ciągle na forum rządu niemieckiego ożywiona „polemika memorjałowa“ w sprawie losów Litwy, nie miała ona już jednak żadnego praktycznego znaczenia. Niemcy powzięli już decyzję, której pozostałością jest obecna etnograficzna Litwa i obecne spory pomiędzy początkującym wówczas w Niemczech litewskim dyplomatą a obecnym premjerem Woldemarasem a rządem Polski. Temsamem i memorjał litewski wypisany do kanclerza Rzeszy w odpowiedzi na słynną deklarację 44-ch na kilkunastu stronicach, dowodzący argumentami, zaczerpniętymi z historji Iłłowajskiego, że w Wilnie, Grodnie i Suwałkach nigdy nie było i teraz niema Polaków, memorjał ten zamieszczony w Nr. 11 „Biuletynu Wileńskiego“, nie wniósł już w sobie nic, coby mogło zaważyć na szali decyzji niemieckiej w sprawie Litwy. Decyzja ta zapadła już wcześniej. O memorjale tym wspominam tylko dlatego, że jest on klasycznym przykładem zupełnej ignorancji historycznej, jakiej przejawy mamy jeszcze nieraz i obecnie, chociażby w wystąpieniach p. Woldemarasa, który przypolemice z Min. Zaleskim w Genewie zaczyna... od historji Egiptu.

Niemniej jednak memorjał ten był dla Niemców formalnym punktem wyjścia w sprawie litewskiej. Opierając się bowiem na nim władze okupacyjne przygotowywały zjazd „Komitetu Litewskiego“, którego uchwały posłużyły później za podstawę do zwołania litewskiego zjazdu 212, o którym pisałem w jednym z poprzednich odcinków. Żeby jednak w oczach opinji europejskiej nie wyglądało, że daje się „wypowiadać“ tylko Litwinom, władze litewskie zezwoliły również na wiec polityczny żywiołów demokratycznych wszystkich narodowości, na przeszło 1000 osób, „natomiast — jak pisze Nr 12 „Biuletynu

(*Dokończenie na stronie 5-ej*)

PRZEGLĄD LITEWSKI Nr. 28

Tekst traktatu handlowego litewsko-niemieckiego.

Prezydent Republiki Litewskiej i Prezydent Rzeszy Niemieckiej w jednakowej mierze kierowani pragnieniem coraz większego umocnienia i rozwoju stosunków handlowych między obydwoma Państwami, postanowili zawrzeć nowy traktat handlowy i nawigacyjny i naznaczyli w tym celu swych pełnomocników:

Prezydent Rzplitej Litewskiej, Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego w Berlinie

Wacława Sidzikauskas'a

Prezydent Rzeszy Niemieckiej, Referenta Radcę Legacyjnego w Urzędzie dla Spraw Zagranicznych

Dr. Ernest'a Eisenlohr'a,

ktorzy po przedłożeniu sobie swoich wzajemnych pełnomocnictw uznanych za dobre i formalne, zawarli ugodę co do artykułów następujących:

Art. 1. Obywatele każdej z układających się Stron będą korzystali, o ile umowa niniejsza nie przewiduje pod tym względem wyjątków, na obszarze drugiej Strony odnośnie do handlu, przemysłu i nawigacji, z takich samych przywilejów, zwolnień i udogodnień wszelkiego rodzaju, które przysługują lub będą przysługiwały własnym obywatelom najbardziej uprzywilejowanego Państwa. pozatem mają oni zupełną swobodę wykonywania w granicach określonych przez prawo na terytorjum drugiej Strony wszelkiego rodzaju handlu, przemysłu lub zawodu, o ile w wymienionych prawach nie jest oznaczona przynależność państwowa jako niezbędny warunek do wykonywania danego zawodu.

Obywatele każdej z układających się Stron mogą, pod warunkiem, że będą się stosowali do praw krajowych wkraczać swobodnie na terytorjum drugiej strony, podróżować na niem, zatrzymywać się i osiedlać, zarówno jak w każdym czasie opuszczać swobodnie to terytorjum. Nie będą przytem podlegali żadnym innym lub uciążliwszym ogólnym, czy też miejscowym ograniczeniom lub podatkom niż obywatele właśni, albo o ile istnieją postanowienia specjalne dotyczące cudzoziemców. niż obywatele państwa najbardziej uprzywilejowanego.

Obywatele jednej ze Stron winni na obszarze drugiej Strony narówni z obywatelami państwa najbardziej uprzywilejowanego, mieć prawo nabywania ruchomego i nieruchomego majątku, a także posiadania takowego, jakoteż rozporządzania takowym, przez sprzedaż, wymianę, darowiznę, testament lub w inny sposób, a także otrzymywania spadków na mocy testamentu lub na mocy prawa.

Art. 2. Obywatele jednej z układających się Stron korzystają na terytorjum drugiej Strony zarówno dla swej osoby, jak dla swych majątków, praw i interesów, co się tyczy podatków (opłat i ceł) i poborów, o ile one mają charakter podatków, i innych ciężarów podobnych, pod każdym względem z jednakowego traktowania i jednakowej opieki u władz skarbowych i sądów skarbowych jak obywatele właśni i obywatele państwa najbardziej uprzywilejowanego.

Postanowienia ustępu 1 i wszelkie inne postanowienia podatkowe umowy niniejszej znajdują odpowiednie zastosowanie w stosunku do jednostek prawnych i wymienionych w artykule 6-ym towarzystw.

Art. 3. Pracownicy jednej z układających się Stron korzystają, tak długo, jak długo przebywają na terytorjum drugiej układającej się Strony, co się tyczy opieki nad pracą, opieki społecznej i uregulowania warunków pracy do instytucyj rozjemczych i sądów pracy włącznie, jak również ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia na czas bezrobocia, z jednakowej opieki jak obywatele właśni. o ile prawa ogólne nie zawierają innych postanowień odnośnie do cudzoziemców.

Art. 4. Obywatele każdej z układających się Stron korzystają na terytorjum drugiej Strony, odnośnie do opieki sądów i władz nad ich osobą i majątkami z jednakowego traktowania jak obywatele właśni i obywatele państwa najbardziej uprzywilejowanego. Mają oni na terytorjum drugiej Strony — celem dochodzenia i obrony swych praw wolny dostęp do sądów i innych instytucyj służących do obrony prawnej i korzystają pod tym względem z takich samych praw, jak te, które przysługują obywatelom własnym i obywatelom państwa najbardziej uprzywilejowanego. Winni mieć narówni z niemi swobodę wybierania swoich adwokatów i innych zastępców prawnych z pośród takich osób, które są uprawnione do wykonywania tego zawodu na podstawie praw danego kraju.

Art. 5. Obywatele każdej z układających się Stron są zwolnieni w czasie pokoju i w czasie wojny na terytorjum drugiej Strony od wszelkiej pracy przymusowej na rzecz państwa włączając w to obowiązek świadczeń transportowych, jak również od wszelkich osobistych świadczeń wojskowych lub jakichkolwiek świadczeń zastępczych.

To samo dotyczy wszelkich wojskowych prac przymusowych lub rekwizycyj, jak również wszelkich kontrybucyj i wypożyczań przymusowych. Wyjątek stanowią, z zastrzeżeniem przyznania równego traktowania z własnymi obywatelami, rekwizycje wozów ciężarowych i motorowych, koni i innych środków transportu ciężarów na wypadek wojny, lub też jakiekolwiek ciężary, wynikające z posiadania kawałka ziemi z jakiegokolwiek tytułu prawnego, pozatem przymusowy kwaterunek i inne specjalne wojskowe świadczenia przymusowe lub rekwizycje, do których wszyscy mieszkańcy kraju jako właściciele lub mieszkańcy budynków lub gruntów będą pociągnięci.

W żadnym wypadku nie powinni obywatele drugiej Strony być traktowani nieprzychylniej jak obywatele państwa najbardziej uprzywilejowanego.

W wypadku świadczeń wojskowych, omówionych w drugim ustępie artykułu niniejszego, jak również przy wywłaszczeniach na korzyść publiczną, czy chodzi tu o użytkowanie stałe, czy czasowe, winni obywatele jednej z układających się Stron na terytorjum drugiej Strony otrzymać za wymagane od nich lub zabrane im wartości majątkowe natychmiast odpowiednie odszkodowanie. Przy ustaleniu i wypłacie tego odszkodowania nie powinni oni być w żadnym razie traktowani nieprzychylniej jak obywatele właśni lub obywatele państwa najbardziej uprzywilejowanego.

Postanowienia 2 i 4 ustępu artykułu niniejszego znajdują odpowiednie zastosowanie odnośnie do jednostek prawnych i oznaczonych w artykule 6 towarzystw.

Art. 6. Towarzystwa akcyjne i Towarzystwa handlowe wszelkiego rodzaju włączając w to towarzystwa przemysłowe, finansowe, ubezpieczeniowe, komunikacyjne i transportowe, które mają swą siedzibę na obszarze jednej z układających się Stron i istnieją na mocy jej praw obowiązujących, będą uznane, także na obszarze drugiej Strony, za istniejące na podstawie prawnej; tak samo co się tyczy uznania ich zdolności do prowadzenia interesów i prawa do występowania w sądzie, będą one osądzone na podstawie praw obowiązujących w ich własnym kraju.

Przypuszczenie ich do działalności na terytorjum drugiej Strony uzależnia się od obowiązujących tam podówczas praw i przepisów.

W każdym razie zarówno, co się tyczy możliwości ich dopuszczenia, rozwoju ich działalności, jak pod każdym innym względem winny one korzystać z tych samych praw, przywilejów i zwolnień jak odnośne przedsiębiorstwa państwa najbardziej uprzywilejowanego.

Obywatele każdej z układających się Stron korzystają na terytorjum drugiej Strony z takich praw i przywilejów, jakie przysługują obywatelom państwa najbardziej uprzywilejowanego, odnośnie do zakładania towarzystw akcyjnych i innych spółek handlowych określonych w 1-ym ustępie niniejszego artykułu lub odnośnie udziału w takich towarzystwach.

Art. 7. Niezależnie od innych korzyści wypływających z klauzuli największego uprzywilejowania, kupcy, fabrykanci i rzemieślnicy jednej z układających się Stron, którzy dowiodą przez okazanie wydanej im przez ich władze państwowe karty legitymacyjnej, że w państwie, w którem mają siedzibę, są uprawnieni do prowadzenia handlu czy własnego przedsiębiorstwa przemysłowego i że tam płacą prawnie ustanowione podatki i opłaty, winni być uprawnieni, sami lub przez będących w ich służbie komisjonerów do dokonywania, przestrzegając przytem wszelkich przepisanych formalności, zakupów towarów na terytorjum drugiej Strony, zarówno u kupców jak w otwartych miejscach sprzedaży, lub u osób produkujących te towary. Mogą oni pozatem szukać zamówień u kupców lub innych osób, posiadających przedsiębiorstwa, gdzie takie towary mają zastosowanie; są uprawnieni także do wwożenia próbek towarów i wzorów, jednak nie samych towarów i nie podlegają za wymienione czynności żadnym wyższym lub bardziej uciążliwym opłatom i podatkom, jak komiwojażerowie własnego państwa.

Karty legitymacyjne winny odpowiadać wzorowi, który został ustalony w podpisanej dnia 3 listopada 1923 r. w Genewie międzynarodowej umowie o uproszczeniu formalności celnych. Wiza konsularna lub inna na tych legitymacjach nie jest wymagana.

Postanowienia artykułu niniejszego nie mają zastosowania do przemysłu wędrownego, do handlu domokrążców, ani do poszukiwania obstalunków przez osoby, które wogóle nie zajmują się handlem ani przemysłem. Strony układające się zachowują pod tym względem zupełną swobodę zastosowania swego prawodawstwa.

Art. 8. Strony układające się zobowiązują się nie tamować wzajemnych stosunków handlowych przez żadne zakazy wwozowe ani wywozowe.

Wyjątki z tego, o tyle, o ile one mogą być zastosowane do wszystkich krajów, lub do tych krajów, w których zachodzą te same okoliczności, będą mogły mieć miejsce w wypadkach następujących:

a) ze względu na bezpieczeństwo publiczne,

b) ze względu na zdrowie publiczne lub dla ochrony zwierząt i roślin od chorób lub szkodników, zarówno jak roślin od zwyrodnienia i wymarcia,

c) odnośnie do broni, amunicji i sprzętu wojennego i, w okolicznościach wyjątkowych, także i innych potrzeb wojennych,

d) odnośnie do towarów, które na obszarze jednej z układających się Stron są lub będą objektem monopolu państwowego, dalej w celu wprowadzenia dla towarów obcych tych wszystkich zakazów, ograniczeń, które w wewnętrznem prawodawstwie są lub będą przewidziane dla produkcji, sprzedaży, wysyłki lub zużycia towarów krajowych tego samego rodzaju.

Art. 9. Strony układające się udzielają sobie wzajemnie wolnego tranzytu przez swoje obszary.

Wyjątki z tego mogą, o ile są zastosowane do wszystkich krajów lub do krajów, w których takie same zarządzenia zostały powzięte, mieć miejsce w następujących wypadkach:

a) ze względu na bezpieczeństwo publiczne,

b) ze względu na policję zdrowia albo dla ochrony źwierząt lub roślin od chorób lub szkodników,

c) odnośnie do potrzeb wojennych w okolicznościach nadzwyczajnych

Strony układające się zobowiązują się nie pobierać żadnych opłat tranzytowych.

Postanowienia te dotyczą zarówno towarów, które są przewożone bezpośrednio, jak tych, które w czasie tranzytu będą przeładowywane, przepakowywane lub układane na składach.

Art 10. Produkty rolne i przemysłowe każdej ze stron układających się będą traktowane zarówno przy wwozie na terytorjum drugiej strony odnośnie do kwoty, ściągania i ubezpieczenia ceł i opłat, jak też pod względem formalności celnych na zasadzie klauzuli największego przywilejowania.

Art. 11. Niemieckie produkty rolne i przemysłowe, które będą wwożone na Litwę przez terytorjum innych państw, i litewskie produkty rolne i przemysłowe, które przez terytorjum innych państw będą wwożone do Niemiec. zarówno jak produkty rolne i przemysłowe innych państw, które przez terytorjum jednej ze Stron układających się będą wwożone na terytorjum drugiej Strony — nie powinny podlegać przy wwozie innym lub wyższym cłom i opłatom niż gdyby były bezpośrednio wwożone z kraju pochodzenia lub przez inne państwo.

Postanowienie to jest ważne zarówno dla towarów idących tranzytem bezpośrednim, jak dla towarów przeładowywanych. przepakowywanych lub umieszczanych na składach w czasie tranzytu.

Art 12. Opłaty wewnętrzne, które na obszarze jednej ze stron układających się są lub będą pobierane za produkcję, sporządzenie czy za zużycie jednego towaru, czy to na rachunek państwa czy gminy czy jakiej innej korporacji nie powinny pod żadnym pozorem obciążać w wyższym lub uciążliwszym stopniu produktów innej Strony niż obciążają produkty własne lub państwa najbardziej uprzywilejowanego,

Art. 13. Wymienione poniżej przedmioty będą przez każdą z układających się Stron, pod warunkiem ponownego wywozu lub ponownego przywozu i z zastrzeżeniem zastosowania wymaganych środków kontroli, zwalniane od wszelkich opłat wwozowych i wywozowych.

a) używane w handlu opakowania wszelkiego rodzaju, zarówno jak okrycia i inne materjały do opakowania, także nawoje tkackie, zwoje z drzewa lub tektury, które z terytorjum jednej ze Stron przewożone będą na terytorjum drugiej układającej się Strony dla celów wywozu towarów, lub które służąc wyraźnie do tych celów zostaną napowrót wprowadzone na terytorjum drugiej Strony,

b) przedmioty do naprawy.

c) warsztaty, instrumenty i narzędzia mechaniczne, które przedsiębiorca jednej ze Stron wprowadza na terytorjum drugiej układającej się Strony, aby tam kazać personelowi swemu wykonywać roboty montażowe, próbne lub im podobne bez względu na to, czy wymienione przedmioty będą przesłane czy też wwiezione przez tenże personel.

d) części maszyn wwożone na próbę,

e) towary przywożone na targi i jarmarki,

f) wozy i skrzynie do mebli, przewożone przez granicę w tym celu, aby w nich przewieźć przedmioty z terytorjum jednej ze Stron na terytorjum drugiej układającej się Strony także o ile w drodze powrotnej zawierają one inny ładunek, bez względu na to, w jakiej miejscowości nowy ładunek został przyjęty, jednak nie wtedy, kiedy w międzyczasie były one używane do transportów wewnętrznych; obydwa te środki przewozowe (to znaczy wozy i skrzynie do mebli) łącznie z przynależnościami służącemi zwykle do przewozu i z przyznaniem im terminu 6-ciomiesięcznego do powtórnego wywozu.

g) próbki i wzory towarów według postanowień podpisanej 3 listopada 1923 r. w Genewie umowy międzynarodowej o uproszczeniu formalności celnych z przyznaniem terminu 6-cio miesięcznego dla powtórnego wywozu.

Wyroby z kruszczów szlachetnych, które będą wprowadzane przez komiwojażerów jako wzory przy mających nastąpić ewentualnych zamówieniach, winny być na żądanie zwolnione z przymusu stemplowego, o ile będzie złożona odpowiednia kaucja, która nie powinna przewyższać sumy wysokości cła łącznie z należnością stemplową.

O ile wzory nie zostaną wywiezione w swoim czasie, to złożona kaucja przepada niezależnie od kar przewidzianych przez prawo.

Art. 14. Wyroby wytwarzane na obszarze jednej z układających się Stron przy uprzywilejowanym pod względem celnym handlu winny być przy wwozie na obszar drugiej strony traktowane tak samo, jak wyroby pochodzące z wolnego handlu pierwszej z wymienionych Stron.

Art. 15. Każda ze Stron układających się wyznaczy władze, które będą obowiązane i uprawnione do dawania na żądanie dokładnych informacyj o stawkach celnych i taryfowaniu ściśle określonych towarów.

Art. 16. Przy wwozie produktów jednej ze Stron układających się na terytorjum drugiej przedkładanie świadectw pochodzenia nie będzie wogóle wymagane.

O ile jednak jedna ze Stron układających się nakłada wyższe cła na produkty jakiegoś trzeciego państwa niż na produkty drugiej Strony, albo o ile nakłada na produkty jakiegoś innego państwa zakaz wwozu lub inne ograniczenia. którym nie podlegają produkty drugiej Strony, to Strona ta może, w razie potrzeby, uzależnić przyznanie zmniejszonych stawek celnych na produkty drugiej Strony lub swe zezwolenie na przywóz tych produktów od dołączenia do nich świadectw pochodzenia.

Strony układające się zobowiązują się dbać o to, aby handel nie był tamowany przez zbyteczne formalności przy wystawianiu świadectw pochodzenia.

Wymienione świadectwa pochodzenia mogą być wystawiane przez władze celne na miejscu wysyłki towaru wewnątrz kraju lub na granicy. albo też przez kompetentne Izby Handlowe, Przemysłowe i Rolnicze. Obydwa rządy mogą zawrzeć ugodę, celem uprawnienia do wystawiania także w innych niż wyżej wymienione miejsca albo też przez stowarzyszenia gospodarcze obydwuch krajów świadectw pochodzenia, które winny być przyjmowane przez władze celne drugiego kraju. O ileby świadectwa takie nie były wystawione przez którąś z upoważnionych do tego władz państwowych, może rząd kraju, do którego towar jest skierowany, żądać aby one były potwierdzone przez kompetentny dla miejsca ich wysyłki urząd dyplomatyczny lub konsularny.

Świadectwa pochodzenia mogą być wystawiane zarówno w języku kraju do, którego towar jest przeznaczony, jak i kraju, skąd pochodzi, w tym ostatnim wypadku urzędy celne kraju przeznaczenia żądać mogą tłumaczenia świadectw.

O ile produkty kraju trzeciego są przewożone przez obszar jednej ze Stron układających się na terytorjum drugiej Strony winny władze celne tej ostatniej strony przyjmować także świadectwa pochodzenia wystawione na terytorjum pierwszej strony według postanowień niniejszego artykułu.

Art. 17. Strony układające się zobowiązują się dopuścić towarzystwa okrętowe drugiej strony do przewozu emigrantów z obszaru ich własnego państwa i emigrantów jadących tranzytem, pod takiemi samemi warunkami, jakie będą przyznane przedsiębiorcom państwa najwięcej uprzywilejowanego. Towarzystwa okrętowe każdej ze stron są uprawnione do zakładania i utrzymywania agentur przewozowych i emigracyjnych na obszarze drugiej Strony na tych samych warunkach, jakie są przyznane towarzystwom państwa najbardziej uprzywilejowanego.

Art 18. Przy przewożeniu podróżnych i ich bagażów na kolejach żelaznych Stron układających się nie będzie się robić przy jednakowych warunkach przewozu żadnej różnicy między obywatelami jednej i drugiej strony odnośnie do cen, środków przewozowych i wszelkich z tem związanych opłat i podatków.

Art. 19. Towary, wysyłane z Litwy na jedną z niemieckich stacyj kolejowych lub tranzytem przez terytorjum niemieckie, będą na kolejach niemieckich, odnośnie do załatwiania cen, sposobów przewozu i związanych z tem opłat i podatków, traktowane niemniej przychylnie, jak transporty towarów tego samego rodzaju, które są przesyłane między stacjami niemieckiemi w tym samym kierunku i na tej samej linji komunikacyjnej.

Ta sama zasada obowiązuje w zastosowaniu do kolei litewskich odnośnie do towarów, które są przesyłane z Niemiec do stacji kolejowej litewskiej lub tranzytem przez terytorjum litewskie.

Te zasady znajduja wzajemne zastosowanie także odnośnie do transportów jednej strony, przewożonych okrętami do portów morskich i rzecznych drugiej Strony i tam przekazywanych kolejom żelaznym.

Art 20. Postanowienia artykułów 18 i 19 nie odnoszą się do zniżek cen przewozu dla celów dobroczynnych, na korzyść instytucyj kształcących i wychowawczych, do zniżek i ulg przyznawanych przy przewozie osób lub towarów w wypadkach klęsk publicznych, do zniżek przyznawanych dla transportów wojskowych lub dla urzędników i funkcjonarjuszów publicznych, dla personelu kolejowego lub innych podobnych ugrupowań osobowych lub dla rodzin tychże.

Art. 21. Osoby i towary, które przyjeżdżają koleją do portów i stamtąd są przewożone niemieckiemi okrętami, a także osoby i towary, które przyjeżdżają na okrętach niemieckich do portów i stamtąd koleją przewożone są dalej, będą traktowane na kolejach litewskich w tym samym kierunku i na tej samej linji komunikacyjnej zarówno odnośnie do załatwiania, jak odnośnie do przewozu i cen przewozowych oraz związanych z tem opłat—niemniej przychylnie, jak osoby i towary, które do tych portów przybywają na okrętach litewskich lub na okrętach innego państwa i stamtąd będą przewożone na okrętach litewskich lub na okrętach innego państwa. To samo obowiązuje na kolejach niemieckich odnośnie do osób i towarów, które przybędą koleją do portów i stamtąd będą przewożone dalej na okrętach litewskich oraz odnośnie do osób i towarów, które przybywają do portów na okrętach litewskich i stamtąd będą przewożone koleją.

Art. 22. Każda ze Stron układających się jest obowiązana na żądanie drugiej Strony nie wprowadzać żadnych bardziej niekorzystnych taryf tranzytowych na swych kolejowych linjach komunikacji tranzytowej od i do wschodnio—pruskich respectif litewskich portów morskich, jak te, które obowiązują w komunikacji tranzytowej do i od własnych portów morskich.

Art. 23. Litwa z jednej, i Niemcy z drugiej strony ustanowią zgodnie z potrzebami handlu bezpośrednie taryfy towarowe pomiędzy Królewcem—(Königsberg) Piławą—(Pillau) i stacjami litewskiemi i odwrotnie. Także samo w miarę potrzeby będą ustanowione bezpośrednie taryfy tranzytem przez Litwę pomiędzy Królewcem—Piławą z jednej strony i stacjami krajów położonych poza Litwą z drugiej strony zarówno jak w kierunku odwrotnym, jak tylko zostanie zapewnione współdziałanie tych innych krajów przy zestawieniu takich taryf.

O potrzebie ich rozstrzyga państwo robiące odnośną propozycję

Art. 24. Litwa oświadczy swoją zgodę na przeliczenie tych taryf na propozycję państw, które będą współpracować przy zestawieniu wymienionych w artykule 23 ustępie 1-ym i 2-gim taryf, bezpośrednich. Niemcy będą się uważały za zobowiązane zawiadomić Litwę o wszczęciu rokowań i przed ukończeniem rokowań wciągnąć do nich Litwę.

O ileby przy przeliczeniu taryf na kolejach litewskich okazały się stawki frachtowe niższe jak te, jakie są zwykle pobierane za tranzyt towarów, to Litwa ma prawo żądać za tranzyt wynagrodzenia, dochodzącego do wysokości stawek obowiązujących.

Art. 25. Każda z układających się Stron będzie traktować statki rzeczne i drzewo spławiane należące do drugiej strony pod każdym względem szczególniej zaś, co się tyczy wszelkich opłat i ciężarów tak jak statki rzeczne i drzewo spławiane należące do własnych obywateli. To samo obowiązuje odnośnie do ładunków i załogi statków rzecznych i tratew.

Przewoz osób i towarów między stacjami litewskiemi powyżej Schmaleningken należeć będzie wyłącznie do obywateli litewskich; jednakże obywatele niemieccy nie będą pod tym względem traktowani mniej przychylnie, niż obywatele jakiegokolwiek kraju trzeciego.

Strony układające się dozwolą na przejazd statków przez granicę bez składania świadczeń zabezpieczających. Statki są zwolnione od ceł, o ile same nie stanowią objektu wwozu lub wywozu.

Rząd litewski zastrzega sobie wydanie zarządzenia, aby przy tranzycie z terytorjum państw trzecich tratwy po przejściu granicy litewskiej były obsadzone przez flisaków obywateli litewskich. Rząd niemiecki zastrzega sobie wydanie zarządzenia. aby takie tratwy, o ile są przeznaczone dla odbiorców niemieckich i do miejscowości niemieckich, były obsadzone od Schmaleningken wdół rzeki załogą złożoną z obywateli niemieckich.

Strony układające się nie będą robić żadnej różnicy przy przydziale ładunków i podróżnych, o ile takowe zależą od wpływu władz odnośnych, między statkami obydwuch stron, w zależności od obywatelstwa właściciela statku. Co do biletów na statki, znajdzie odpowiednie zastosowanie art. 28 ustęp 2.

Art 26. Niemieckie okręty morskie i ich ładunki winny być traktowane na Litwie, a litewskie okręty morskie i ich ładunki winny być traktowane w Niemczech, tak jak okręty własne lub jak okręty państwa najbardziej uprzywilejowanego, niezależnie od tego, skąd te okręty wypływają i dokąd się udają, a także niezależnie od tego, skąd pochodzą i dokąd przeznaczone ich ładunki. Obowiązuje to szczególniej odnośnie do wszystkich opłat i należności, które są pobierane jako zapłata za postój w portach, basenach, przystaniach i zatokach krajów układających się Traktowanie okrętów i ich ładunków według ustępu 1-go nie ma zastosowania:

1) Przy żegludze nadbrzeżnej.

Jednakże winno być dozwolone okrętom morskim zarówno niemieckim, jak litewskim przepływanie z jednego portu do drugiego lub do innych portów krajów układających się, czy to aby tam pozostawić część lub całość swego ładunku, czy to aby przyjąć lub uzupełnić przeznaczony zagranicę ładunek.

2) Przy przywilejach przyznanych dla rybołówstwa nadbrzeżnego lub dla rybołówstwa własnego w obrębie własnych wód terytorjalnych.

3) Przy zastosowaniu praw i przepisów specjalnych dla własnej marynarki handlowej, o ile one dotyczą popierania budowy nowych statków lub przemysłu okrętowego przez premje albo inne podobne ułatwienia.

Art. 27. Niemieckie okręty morskie, które przybywają do portów litewskich i litewskie okręty morskie, które przybywają do portów niemieckich, ażeby tam uzupełnić swoje ładunki, lub też pozostawić część swoich ładunków, mogą, o ile zastosowują się do przepisów i praw danego państwa, zatrzymać na statku część ładunku, przeznaczoną do innego portu tegoż samego lub innego państwa, i wywieźć tę część bez uiszczenia za tę część ostatnią swego ładunku jakichkolwiek opłat za wyjątkiem opłat kontrolnych, które zresztą nie mogą być pobierane w większym rozmiarze. jak opłaty od własnych okrętów, lub od okrętów państwa najbardziej uprzywilejowanego.

Art. 28. Przynależność państwowa okrętów morskich winna być uznana przez Strony układające się na podstawie praw i przepisów obowiązujących w krajach, z których one pochodzą i wykazana przez świadectwo okrętowe, wystawione przez odpowiednie władze i znajdujące się na każdym okręcie. Co do wzajemnego uznania świadectw pomiarowych, zostanie w najbliższym czasie zawarta umowa specjalna między Stronami układającemi się. Aż do tej chwili będą świadectwa pomiarowe wzajemnie uznawane.

Art. 29. W wypadku zawinięcia do portu, spowodowanego klęską żywiołową, nie będą uznane za tran-

zakcje handlowe przy ściąganiu z okrętów opłat portowych następujące czynności: wyładowywanie i powrotne naładowywanie towarów przy naprawie okrętu, przeładowywanie na drugi statek w wypadku niezdatności pierwszego statku, niezbędne wydatki związane z nowem zaprowiantowaniem załogi i sprzedaż uszkodzonych towarów, o ile zarząd celny udzieli na to swojej zgody.

Art. 30. Jeżeli okręt jednej z układających się Stron przybije do brzegu, należącego do drugiej Strony, lub ulegnie katastrofie przy tymże brzegu, winien okręt taki i jego ładunek korzystać z tych samych przywilejów i zwolnień, jakie prawodawstwo tego kraju przyznaje własnym okrętom lub okrętom państwa najbardziej uprzywilejowanego, znajdującym się w takiem samem położeniu. Kierownikowi i załodze winna być okazana wszelka pomoc i poparcie zarówno co do ich własnej osoby, jak i co do okrętu w takiej samej mierze, jak one są okazywane własnym obywatelom.

Strony układające się zgadzają pozatem na to, że przechowywane towary nie podlegają żadnym opłatom celnym, chyba o ile są przeznaczone na spożycie wewnętrzne.

Art. 31. O ile postanowienia niniejszej umowy dotyczą przyznania wzajemnego klauzuli największego uprzywilejowania, nie mogą one być zastosowane,

a) do przywilejów specjalnych, przyznanych obecnie, lub w przyszłości jednemu z państw graniczących z jedną z układających się Stron, celem ułatwienia ruchu granicznego na przestrzeni nie przewyższającej ustawowo 15 kilometrów po obu stronach granicy,

b) do zobowiązań przyjętych obecnie lub w przyszłości przez jedną z układających się Stron na podstawie związku celnego,

c) do przywilejów, jakich udziela jedna z układających się Stron innemu państwu, na podstawie umowy, celem wyrównania zagranicznych i wewnętrznych zobowiązań, w szczególności celem uniknięcia podwójnego opodatkowania albo też celem zapewnienia pomocy i opieki prawnej w sprawach podatkowych oraz podatkowo-karnych,

d) do przywilejów, których Litwa udzieli na podstawie specjalnej umowy jednemu z państw bałtyckich (Estonji albo Łotwie), jednakże tak długo, jak długo te przywileje nie zostaną udzielone także trzeciemu państwu poza wymienionemi wyżej państwami.

Art. 32. Strony umawiające się zobowiązują się do zawarcia wzajemnych umów, dotyczących usunięcia podwójnego opodatkowania i przyznania opieki i pomocy prawnej w kwestjach podatkowych i zobowiązują się wymienić w jaknajbliższej przyszłości, najpóźniej po upływie 3 miesięcy po podpisaniu umowy niniejszej, projekty takich umów.

Art. 33. Gdyby powstało nieporozumienie w sprawie wydładni lub zastosowania umowy niniejszej łącznie z protokułem końcowym i nie mogło być w ciągu określonego czasu uregulowano w drodze dyplomatycznej, to winno ono być przedłożone na żądanie obu stron do decyzji sądu arbitrażowego. To dotyczy także kwestji wstępnej, czy spór odnosi się do wykładni, czy też do zastosowania umowy. Decyzja sądu arbitrażowego będzie miała moc obowiązującą.

Sąd arbitrażowy będzie utworzony przy każdym pojedyńczym wypadku nieporozumienia w ten sposób że każda strona wyznaczy swego obywatela na sędziego rozjemczego, i że obydwie strony wybiorą obywatela trzeciego państwa na przewodniczącego. O ile umawiające się Strony nie mogły by dojść do porozumienia w sprawie wyboru przewodniczącego w przeciągu 4 tygodni od czasu jak zostało postawione żądanie decyzji sądu rozjemczego, to zwrócą się one wspólnie do prezesa stałego Trybunału Międzynarodowego w Hadze o wyznaczenie przewodniczącego. Strony umawiające się zastrzegają sobie poprzednie porozumienie się co do osoby przewodniczącego na pewien określony przeciąg czasu.

Uregulowanie postępowania pozostawia się jednej z układających się Stron w każdym pojedyńczym wypadku do ugody polubownej. O ile Strony w przeciągu 2 miesięcy od zwołania sądu polubownego nie mogą się porozumieć co do polubownej ugody, to sąd polubowny sam ustala postępowanie.

Art 34. Umowa niniejsza zawarta w podwójnym oryginale w językach niemieckim i litewskim winna być ratyfikowana przez obydwie Strony. Dokumenty ratyfikacyjne winny być wymienione w Kownie jak można najprędzej.

Umowa niniejsza wchodzi w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych i ma moc obowiązującą od tego dnia na przeciąg 5 lat. O ile nie zostanie wypowiedziana na 6 miesięcy przed upływem tego terminu, to będzie uznana za przedłużoną na czas nieokreślony. Może jednak w każdym czasie być wypowiedziana przy zachowaniu terminów 6 miesięcy. Równocześnie z wejściem w życie układu niniejszego, traci moc obowiązującą układ handlowy z Niemcami i Litwą zawarty i podpisany dnia 1 czerwca 1923 r. Jednakże układ dodatkowy do art. 20 wyżej wymienionego układu, podpisany dnia 16 lipca 1925 r. w Berlinie pozostaje w sile.

W dowód czego podpisali pełnomocnicy obu Stron układ niniejszy.

Berlin, 30 października 1928 r.

(—) V. Sidzikauskas.
(—) Ernst Eisenlohr.

Przegląd polityki litewskiej za 1928 rok

w oświetleniu prasy rządowej i opozycyjnej.

Wszystkie pisma litewskie na początku roku dokonały przeglądu politycznych sukcesów i strat z roku 1928. Oczywiście pismo rządowe stwierdza same sukcesy, pisma zaś opozycyjne — same straty i błędy. Podajemy tu przeglądy wszystkich trzech politycznych kierunków: tautininków (rządowego), chrześcijańskich demokratów oraz ludowców, gdyż zawierają one resumé stale przez pisma te wyrażanych poglądów i oświetlają mniej więcej całokształt spraw litewskich.

„Lietuvos Aidas". Art. p. t. **„Co było i czego się można spodziewać".**

Jeżeli porównamy rok zeszły z zaprzeszłym, przekonamy się, że różnią się one znacznie, zwłaszcza w dziedzinie polityki wewnętrznej. Ustrój narodowy, który położył kres nierozsądnej samowoli partyjnej, w ostatnim roku szczególniej się wzmocnił i spotkał się z jeszcze większem uznaniem szerokich warstw społeczeństwa. Jeżeli w pierwszych latach rządów narodowych próbowano w w państwie nowych kroków przeciw nowemu rządowi, to w roku ubiegłym kraj nasz nie przechodził okresu ani spisku Pajaujisa, ani puczu w Taurogach, ani wystąpień Pleczkajtisa w Litwie i na jego kongresie ryskim, jego pertraktacyj z Hołówką i Piłsudskim, ani wreszcie wspólnego ataku partyj lewicowych i prawicowych na rząd. Jak widzimy, pod względem życia wewnętrznego rok ubiegły był o wiele spokojniejszy. To samo było w dziedzinie polityki zagranicznej.

W 1927 r. Piłsudski nie sypiał nocami, myśląc o mobilizacji przeciw Litwie. Niebezpieczeństwo inwazji zorganizowanych przez Pleczkajtisa band było u progu Litwy. Nie było jasnem, w jakim kierunku pójdzie nasz spór z Polakami w Lidze Narodów, propaganda polska na całym świecie stworzyła o nas złą opinję i zdawało się, że zastępy przyjaciół Litwy coraz się zmniejszają. Lecz rok ubiegły wniósł niektóre zmiany na naszą korzyść. Nawet w tych krajach, gdzie dotąd nie mieliśmy przyjaciół, zaczęto rozumieć sprawiedliwe i prawne wymagania Litwy. Powoli opinja światowa zaczęła się poprawiać na naszą korzyść. Ożywienie kwestji wileńskiej na płaszczyźnie międzynarodowej ostatecznie ustaliło się. Coprawda, nie możnaby było powiedzieć, że w roku ubiegłym odnieśliśmy wielki sukces w naszej polityce zagranicznej, jednak nasza sprawa z Polakami w Lidze Narodów, chociaż nie może być nazwana naszym wielkim sukcesem, przyczyniła się tem nie mniej do wzmocnienia międzynarodowego położenia Litwy.

W życiu wewnętrznem najważniejszym wypadkiem była zmiana konstytucji. Nowa konstytucja prędko się przyjęła w życiu naszego państwa. Obecnie nawet te czynniki, które przedtem były usposobione przeciw jej zmianie, przyznają ją i w razie potrzeby opierają się na niej, broniąc swych praw w urzędach państwowych. Niemałym krokiem naprzód jest zorganizowanie Rady Państwa. Ta tak ważna instytucja ma w Litwie wielkie zadanie uporządkowania i udoskonalenia ustaw.

Bez względu na nieurodzaj w niektórych powiatach Litwy, gospodarka litewska jest w stanie normalnym. Skarb państwa jest należycie uporządkowany. Nasza waluta jest nieporuszona. Powoli kraj wzbogaca się i nędza znika. Wszystko to są objawy, które wzmacniają naszą nadzieję na świetlejszą, piękniejszą przyszłość Litwy.

Coprawda, są ciemniejsze objawy. Idea jedności narodowej w roku ubiegłym dobrze postąpiła naprzód, wciąż jednak nie jest ostatecznie urzeczywistniona. Bez względu na głoszoną przez rząd zasadę tolerancji, bez względu na to, że rząd ten podpisał ze Stolicą Apostolską konkordat, wciąż jeszcze ze względów politycznych idzie spekulacja imieniem katolika, wciąż nawet w niektórych kościołach agituje się przeciw obecnemu rządowi, przeciw jego stosunkom z litewskim Kościołem katolickim.

Jak można ze wszystkiego wnioskować, zaczynający się rok powinien być spokojniejszy pod względem polityki wewnętrznej i zagranicznej. Więcej uwagi powinno się zwracać na twórczość we wszystkich dziedzinach życia. Doczekamy się nowych samorządów, które będąc w lepszych warunkach działalności, będą musiały wykazać się owocniejszą pracą. Po wyborach do samorządów, które są przewidziane na wiosnę, przyjdzie kolej na wybory do sejmu. Według nowej konstytucji, zadania sejmu będą nieco inne, niż to było podług starej. Lecz sejmu, jako instytucji ustawodawczej, nie wyrzeczono się. Będzie musiał on być. Czy zwołanie jego odbędzie się w przyszłym roku, trudno dzisiaj powiedzieć. Będzie to w znacznej części zależało od warunków polityki wewnętrznej i zagranicznej, zwłaszcza od dobrej woli tych czynników naszego życia politycznego, które tak czekają na otwarcie sejmu. Jeżeli swym taktem i lojalnością dowiodą oni rządowi, że czas zwołania sejmu już nadszedł, sejm będzie zwołany w roku przyszłym.

Nie widzimy jednak zbawienia Litwy tylko w wyborach do sejmu. Nam się zdaje, że i bez sejmu można w Litwie zrobić wiele dobrego, jeżeli wśród samych Litwinów będzie mniej nienawiści i nieufności, więcej zaś tolerancji, szanowania cudzych przekonań, więcej karności państwowej i posłuchu.

„Lietuvos Žinios" Art. p t. **„U progu Nowego Roku".**

Co dał naszej republice rok 1928?

Weźmy z początku wypadki polityczne. W życiu wewnętrznem prawie ich nie było. Jak zaczęliśmy 1928 rok stanem wojennym, tak go i kończymy. Żadnej ulgi pod względem praw obywatelskich nie było.

W polityce zagranicznej daje się w dalszym ciągu zauważyć izolacja Litwy. W sporze z Polską zmierzano do wykonywania rezolucji z 10-go grudnia w szkodliwym dla wyzwolenia Wilna kierunku. Ze względów politycznych podpisano z Niemcami niekorzystny dla Litwy układ handlowy.

Bilans życia ekonomicznego najlepiej chyba charakteryzuje 40-miljonowe pasywa w naszym handlu zagranicznym. Wskazuje ona na organizację naszej produkcji krajowej, niemogącej pokryć wzrastającej konsumcji i że pod tym względem 1928 rok w historji naszego państwa jest rekordowy, to jest najsmutniejszy. Oprócz tego zły urodzaj tegoroczny może stworzyć trudności w przyszłym 1929 roku, gdy skończą się zapasy żywnościowe, a będą potrzebne nasiona na obsianie pól. Najważniejszą kwestją naszego życia gospodarczego było znalezienie rynku dla naszych produktów rolnych. W 1928 r. nic w tym względzie nie zrobiono. Układ handlowy, podpisany z Niemcami, jest tego rodzaju, że z chwilą, gdy się go zacznie realizować, społeczeństwo zdziwi się, widząc kierunek, w jakim układ ten zacznie nasze życie gospodarcze kierować.

A gdzież są nasze sukcesy w dziedzinie kulturalnej?

Najwymowniej chyba przemawiają dane realizowania budżetu na rok 1928. Wskazują one, że w roku bieżącym wpływy z monopolu w Litwie zwiększyły się prawie o 3 miljony litów. A więc w roku bieżącym w Litwie pito o wiele więcej, niż w przeszłym. Gdzie zaś wiele się pije, tam panuje nędza moralna i materjalna. Wódka dla wielu zamienia dzisiaj gazetę, książkę i inne rozrywki. W 1928 r. nic nie zrobiono, aby lud litewski otrzymał więcej zdrowego pokarmu duchowego. Społeczeństwo, jak dawniej, dezorganizowano w tym roku, gdzie zaś organizacja społeczeństwa jest słaba, tam słabą jest i jej odporność moralna. Z tego powodu ilość różnych samobójstw i przestępstw w 1928 r, wzrosła niepomiernie.

Gdy dodamy do tego inne, nie wymienione jeszcze fakty, czytelnik niewątpliwie zechce, aby nowy rok był szczęśliwszy dla naszego kraju niż rok ubiegły.

„Rytas" (Chrz. Demokr.). **Polityka zagraniczna.**

W naszem życiu w ciągu lat ostatnich niewątpliwie dominowała polityka zagraniczna. W marcu i w listopadzie odbywały się w Królewcu bezpośrednie rokowania z Polską. W Kownie, Warszawie i Berlinie obradowały komisje. W rezultacie 14-go grudnia 1928 r. Rada L. N. poleciła komisji tranzytowej szukać środków do usunięcia przeszkód, które stoją na zawadzie komunikacji. Rząd litewski utrzymuje, że komisja ma prawo wypowiedzieć się, czy Litwa popełniła jakieś przestępstwo względem swych zobowiązań międzynarodowych w dziedzinie komunikacji i tranzytu, czy też nie. Rząd polski sądzi, że powyższa komisja ma takie same zadanie, jak i rzeczoznawcy, mianowicie — wskazanie sposobu nawiązania bezpośredniej komunikacji między Litwą a Polską. Kwestja to otwarta, niejasna. Każda zaś niejasność w polityce nie jest rzeczą pożądaną. Szczególnie jest ona niekorzystna dla słabszego. Dalej —. W 1928 r. w Radzie L. N. Litwa, opierając się na art. 11-ym paktu Ligi Narodów, wysunęła sprawę traktującą o bezpośredniem niebezpieczeństwie dla pokoju. Jednocześnie z tą sprawą złożono skargę z powodu krzywd, wyrządzanych Litwie na Wileńszczyźnie. Rezultat: seminarjum nauczycielskie i kilkadziesiąt szkół dotychczas są zamknięte i żadnej ulgi w sytuacji Litwinów wileńskich nikt nie zauważył. Z powodu wycofania ze sprawy artykułu 11-go, na którym oparta była nasza skarga do Ligi Narodów, obecnie w sferach oficjalnych wyraża się radość, gdyż sprawa z ramek artykułu politycznego znalazła się w kompetencji technicznego artykułu 25-go. Prasa zagraniczna wyjaśniła to w ten sposób, że stosunki litewsko-polskie stały się technicznemi i że ich stronę polityczną odrzucono. Trudno jednak utrzymywać, że jest to korzystne dla naszej polityki.

W stosunkach z innemi państwami mało co się zmieniło. Kilka nieznacznych układów z dalekiemi państwami nie można uważać za wielką aktywność naszej polityki. Jedynie z Niemcami podpisano, lecz jeszcze nie ratyfikowano, układ handlowy. O tym układzie społeczeństwo otrzymało zaledwie garstkę wiadomości, które większość usposobiły doń negatywnie. Tekst układu trzyma się w tajemnicy. Zapewnia się, że poczyniono Niemcom ustępstwa, lecz że i Niemcy przyrzekły to i owo z ulg gospodarczych. Jednak strona przeciwna zapewnia, że kompensata Niemiec w porównaniu do udzielanych im przywilejów, jest bardzo mała.

Stosunki z Łotwą również nie są bardzo wyraźne. Polacy usilnie tam intrygują, z naszej zaś strony pokłócono się niezupełnie dyplomatycznie i, co więcej, na gruncie osobistym.

Sowiety teoretycznie są dla nas przyjaźne, lecz mają tyle własnych kłopotów, że w każdej chwili naszą przyjaźń mogą zmienić na korzystniejszą. W stosuukach z niemi nic się zasadniczo nie zmieniło.

Sprawy wewnętrzne. Można omówić je jednem słowem. Stoją one w miejscu, a jeżeli się niekiedy poruszą, to w kierunku, co do pożyteczności którego wielu wyrażało i wyraża wielką wątpliwość. Życia politycznego prawie zupełnie się nie odczuwa. Partje opozycyjne obrały kierunek obserwowania i skupiania się i nie wykazują wielkiej aktywności. Stosunków Kościoła z państwem nie będziemy poruszali, unikając zarzutów mieszania religji do polityki. Kto jednak chce znać stanowisko przodstawicieli Kościoła, niech przeczyta listy pasterskie, a zrozumie, że i pasterze mają się na co uskarżać.

Tyle tylko. Obraz, chociaż i niezupełny, wyszedł nieco ciemny, lecz sądzimy, że prawdziwy. O czynach, dokonanych w nowej erze, słyszymy w przemówieniach, w prasie i radjo. Naszem zadaniem było odwrócić drugą stronę medalu.

KRONIKA.

Budżet państwa. Gabinet ministrów przyjął budżet państwa w sumie 259.966,193 lit. Ogólna suma dochodów zwyczajnych wynosi 257,243.193 lit., nadzwyczajnych — 2.523.000 lit. Wydatków zwyczajnych przewidziano 235.705.400 lit. nadzwyczajnych 24.250.784 lit.

—

Nowy poseł łotewski. 9 b. m. do Kowna przybył nowomianowany poseł łotewski na Litwie, Liepinas b. minister skarbu.

—

Nota Litwinowa do Litwy i propozycja Litwy państwom bałtyckim. Dn. 1-go stycznia chargé d'affaires poselstwa sowieckiego w Kownie Miasojedow wręczył Waldemarasowi notę rządu Z. S. S. R. w sprawie przystąpienia Litwy do podpisania nowego paktu o nieagresji i wzajemnem bezpieczeństwie. Rząd litewski, postanowił przyłączyć się do protokułu i wezwać kraje bałtyckie do nieodmawiania się od omówienia sprawy ich udziału w tym protokule. W tym celu dn. 6-go stycznia rząd litewski za pośrednictwem łotewskiego i estońskiego przedstawicieli w Kownie wręczył ich rządom memorandum w sprawie propozycji sowieckiej. Podobny demarche uczynili przedstawiciele Litwy w Rydze i Tallinie. Memorandum stwierdza, że rząd litewski zaznajomiwszy się z propozycją sowietów, postanowił do niej się przyłączyć i pragnąłby, żeby i inne państwa bałtyckie, z któremi Litwa dąży do zachowania ścisłej współpracy, przyłączyły się do tej propozycji. Opinja łotewska i estońska do propozycji litewskiej odniosła się negatywnie.

—

Zjazd pavasarininków. Dnia 29 grudnia ub. r. odbył się kongres związku Litewskiej Młodzieży Katolickiej „Pavasaris". Na kongres przybyło z górą 600 delegatów oraz 200 gości. Na kongresie byli między innymi obecni: nuncjusz Stolicy Apostolskiej R. Bartoloni, arcybiskup Metropolita J. Skwireckis, biskup J. Kukta i M. Reynis.

—

Strejk głodowy w więzieniu poniewieskiem. Dnia 27 grudnia r. ub. w więzieniu poniewieskiem wybuchł strejk głodowy. Wypowiedziała go grupa więźniów komunistycznych. Przesłali oni naczelnikowi więzienia memorjał do prokuratora, w którym wyrażają życzenie, aby zwolniono z więzienia wszystkich komunistów, odstawiając ich na miejsce zamieszkania i aby zniesiono stan wojenny. Strejk trwał jeden dzień. Nazajutrz po ogłoszeniu strejku, zażądali strejkujący, aby dano im jeść.

—

Przetargi na bicie monet. W końcu stycznia mają się odbyć w Banku Emisyjnym przetargi na wybicie 5 miljonów 1-centowych monet. Pozatem Bank Emisyjny zamierza jeszcze zamówić w Anglji wielką partję 100 i 50-litowych banknotów. Banknoty te będą opatrzone wizerunkiem gmachu Banku Emisyjnego.

—

Pożyczka dla ludności dotkniętej nieurodzajem. Dla podziału pożyczki w wysokości 10 miljonów litów, którą rząd wyasygnował dla rolników, dotkniętych nieurodzajem, utworzone zostały w tych powiatach specjalne komisje, które już rozdzieliły te pożyczki podług gmin. Pożyczki będą wydawane na sumę od 100 do 700 litów, dla drobnych gospodarstw — mniejsze, dla poszczególnych zaś większych—nawet powyżej wzmiankowanej sumy, jednak nie więcej, niż po 1.500 litów. Ponieważ pożyczki będzie się wydawało w naturze. „Lietuvos Ukis" kupuje w tym celu pośpiesznie zboże i ziemniaki. Dotąd „Lietukis" nabył już 1.900 tonn owsa, około 1.100 tonn jęczmienia, około 50 tonn letniej przenicy, około 40 tonn grochu, około 215 tonn siemienia i około 1.200 tonn ziemniaków. Zakupy trwają w tem samem tempie i nadal.

Udział Litwy w międzynarodowej konferencji kolejowej. Dnia 10 stycznia została otwarta we Frankfurcie międzynarodowa konferencja kolejowa z udziałem przedstawicieli Niemiec, Rosji Sowieckiej, Łotwy, Estonji i Litwy. Konferencja rozważy szereg spraw, dotyczących ulepszenia komunikacji kolejowej między temi państwami oraz kwestję tranzytu. Jako przedstawiciele Litwy, biorą udział w konferencji inżynierowie: Jankiewicz, Brynkowicz, Giczulis. Konferencja potrwa około dwuch tygodni.

—

Bankructwa firm na Litwie. W związku z bankructwami, jakie w ostatnim czasie ogłosiło kilka wielkich firm manufakturowych, odbyło się specjalne posiedzenie manufakturowej sekcji Ogólnokrajowego Związku Handlowców i Przemysłowców. Przyjęto rezolucje, wypowiadające się za podjęciem szeregu represyj przeciwko bankrutom.

—

W kołach dyplomatycznych. Kierownik wydziału konsularnego przedstawicielstwa sowieckiego w Kownie, p. Mamakin, został odwołany do Moskwy. Na jego miejsce zamianowano sekretarza tego wydziału, p. Grossa.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU.

Zmiany na stanowiskach komendantów policji w powiatach naszego województwa.

W najbliższym czasie na stanowiskach komendantów powiatowych policji w wojew. wileńskiem nastąpią zmiany. Mianowicie odchodzi z policji komendant P.P. pow. święciańskiego komisarz *Kasprzycki*, jego zaś miejsce zajmie najprawdopodobniej dotychczasowy komendant PP. pow. brasławskiego komis. *Kubarski*, którego pobyt na tamtym terenie stał się w pewnej mierze uniemożliwionym wobec znanego czytel. „Kurjera Wil." wyroku w sprawie uniewinnionego p. Kaczmarka. Jednocześnie na stanowisko zastępcy komendanta powiatu oszmiańskiego ma być mianowany asp. *Zaniewski* z Wilna.

XII-ta Sesja Rady Delegatów Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej.

W dniach 1, 2 i 3 lutego r. b. w Wilnie odbędzie się X-ta Zwyczajna Sesja Rady Delegatów O. Z. B. P. M. A. Podobne zjazdy odbywają się corocznie w jednem ze środowisk akademickich Polski i zgromadzają przedstawicieli organizacyj samopomocowych wszystkich polskich wyższych uczelni. Obecna organizacja pracy samopomocowej na terenie całej Polski przedstawia się w ten sposób, iż wszystkie Bratnie Pomoce wyższych uczelni są połączone w Ogólnopolski Związek Bratnich Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej. Do zadań tego Związku należy koordynacja prac poszczególnych instytucyj samopomocowych, a przez to osiągnięcie planowej akcji w kierunku zaspakajania potrzeb młodzieży akademickiej oraz reprezentacja tych instytucyj wobec starszego społeczeństwa i Rządu. Konieczność oparcia życia samopomocowego młodzieży na szerszej podstawie reprezentacyjnej nadaje Ogólnopolskiemu Związkowi Bratnich Pomocy specjalnie doniosłe znaczenie, a coroczne zjazdy czyli t. zw. Sesje delegatów O. Z. B. P. są jednym z najważniejszych przejawów prac Związku, albowiem Rada Delegatów jest najwyższą władzą ustawodawczą Związku. Dlatego też i XII-ta Sesja, mająca się odbyć w Wilnie, posiada niemniejsze znaczenie, a fakt, iż w tym roku odbędzie się ona w środowisku wileńskiem, nakłada na Bratnią Pomoc U. S. B. ciężki a zaszczytny obowiązek sprawnego zorganizowania Zjazdu. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. już rozpoczął intensywne przygotowania w kierunku organizacji Sesji i powołał na stanowisko Komisarza Generalnego Zjazdu Kol. Leonarda Korowajczyka.

Postępy konsolidacji sił państwowo-twórczych w Nowogródczyźnie.

(Wywiad z posłem na Sejm p. Konstantym Rdułtowskim).

Poniżej zamieszczamy wywiad z p. pos. Konstantym Rdułtowskim, prezesem Nowogródzkiego - Okręgowego T-wa Rolniczego, członkiem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, reprezentującym większą własność woj. nowogródzkiego. Poglądy p. pos. Rdułtowskiego siłą rzeczy daleko odbiegają od naszego stanowiska. P. pos. Rdułtowski uważa n. p., że parcelacja majątków musi się odbić ujemnie na naszym eksporcie, gdyż w obecnych warunkach wieśniacy nie mając możności zakupienia sztucznego nawozu i maszyn rolniczych nie mogą wydobyć z ziemi tyle, ile większa własność. Takie stanowisko nie wytrzymuje krytyki, gdyż przykład Rumunji mówi nam w tym kierunku zupełnie co innego. Również niema słuszności p. pos. Rdułtowski, dowodząc, że miasto jest w większych stosunkach wymiennych z większą własnością niż drobną. Jest tylko ta, naszem zdaniem, różnica, że własność wielka utrzymuje kontakt z miastem w drodze bezpośredniej, a własność drobna w drodze pośredniej. Mimo tych różnic wywiad p. pos. Rdułtowskiego zamieszczamy, uważając, iż wywoła on pożądaną dyskusję, w której zabiorą głos przedstawiciele Nowogródczyzny reprezentujący demokratyczny punkt widzenia. *(Red.)*

Jadąc z Baranowicz do Wilna spotkałem w wagonie posła na Sejm i prezesa Nowogródzkiego Okręgowego Towarzystwa Rolniczego p. Konstantego Rdułtowskiego. Skorzystałem ze sposobności, postanawiając zrobić dla „Kurjera Wileńskiego" wywiad o stosunkach Ziemi Nowogródzkiej ze szczególnem uwzględnieniem stosunku ziemian woj. nowogródzkiego do reformy rolnej i do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Wysłuchawszy moich pytań p. pos. Rdułtowski mówi:

— Wracam właśnie z posiedzenia komisji naprawy ustroju rolnego w województwie nowogródzkiem, a jak z przebiegu obrad tej komisji wynika, jest obecnie podaż dobrowolnie przez większych właścicieli ziemskich zaofiarowanej do parcelacji ziemi większa, niż przepisany ustawą o reformie rolnej kontyngent parcelacyjny tego wymaga. Ustawa o reformie rolnej już nietylko przestała być straszną lecz dla wielu właścicieli ziemskich możność rozparcelowania pewnej części ich obszarów stała się jedyną drogą wyjścia przed jeszcze gorszą katastrofą, jak naprzykład licytacja całkowitego ich mienia wskutek niemożności zapłacenia podatków lub też nadmiernego obciążenia innemi długami. Teraz nawet naodwrót z punktu widzenia ogólnego gospodarki państwowej należy uważać, że parcelacja u nas zbyt szybkie robi postępy w stosunku do podnoszenia się kultury rolnej drobnych gospodarstw, co może fatalnie się odbić na naszym bilansie handlowym, jak i na ogólnym stanie dobrobytu kraju.

— Z jakiego powodu?

— Głównym producentem zboża dla wyżywienia naszych miast jest większa własność ziemska. Dla drobnej własności ziemskiej przy dzisiejszym stanie kultury rolnej—bez niezbędnej w przeważnej większości gospodarstw meljoracji, bez dostatecznej ilości nawozów sztucznych, a przedewszystkiem odpowiedniego podniesienia kultury umysłowej włościaństwa — opłaca się więcej typ gospodarstwa hodowlanego. Zboża produkują drobne gospodarstwa przeważnie tylko tyle, aby wystarczyło na ich własne potrzeby. Przy dalszem więc tak niepomiernie szybkiem rozdrabnianiu większej własności ziemskiej będziemy musieli niebawem zboże dla wyżywienia miast sprowadzać z zagranicy, podczas gdy dochód z eksportu naszych produktów z hodowli wobec ograniczeń poczynionych przez ościenne państwa odnośnie importu z Polski mięsa oraz żywych sztuk bydła, trzody chlewnej i drobiu, nie będzie w stanie zrównoważyć tego ubytku, jaki przyniesie nam import zboża.

Pozatem także dla miast drobna własność rolna przy bardzo ograniczonym stanie jej potrzeb nie będzie jeszcze przez długie lata tak silnym konsumentem, jakim dotąd jeszcze jest większa własność ziemska. W ten sposób zazębiają się interesy miasta i wsi.

— A jak odnosi się większa własność ziemska do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem?

— O ile początkowo, i nawet jeszcze przez jakiś czas po wyborach, ten stosunek miał jeszcze pewne cechy nieufności, o tyle teraz daje się wyczuwać, że wszystkie poczynania rządu są coraz spokojniej i coraz życzliwej oceniane. Coraz szerzej też utrwala się przekonanie, że jednak maszyna państwowa jest organizmem bardzo skomplikowanym i że tylko ścisła współpraca całego społeczeństwa z rządem może wydać dodatnie rezultaty. Obecnie już śmiało mogę stwierdzić, że na terenie całego województwa nowogródzkiego, i nietylko wśród ziemiaństwa, ale i w miastach i w chatach wieśniaczych, wogóle wszędzie, gdzie tylko miałem styczność z grupami moich wyborców, postępuje konsolidacja sił społeczeństwa dla współpracy z rządem i zrozumienie dla pracy państwowo-twórczej znacznie naprzód. Oczywiście na tem nie można już poprzestać, ale trzeba to hasło ścisłej współpracy całego społeczeństwa z rządem dla wspólnego dobra coraz mocniej utrwalać. Jako dobitny wyraz konsolidacji sił społeczeństwa dla pracy państwowotwórczej uważam przygotowującą się na terenie województwa nowogródzkiego unifikację organizacyj rolniczych, czyli połączenie się Towarzystw Rolniczych, reprezentujących większą własność ziemską i Kółek Rolniczych, reprezentujących drobną własność rolną, w jedną organizacyjną całość.

— A jaki wpływ wywarło ustąpienie ministra Meysztowicza na stosunek odłamu konserwatywnego woj. nowogródzkiego do reszty posłów grupy B. B.?

— Samo ustąpienie ministra Meysztowicza nie wywarło żadnego wpływu, ponieważ p. Meysztowicz zaproszony był do rządu jako indywidualność, a nie jako reprezentant pewnego obozu. Natomiast artykuł w „Głosie Prawdy" wywołał wśród wszystkich posłów grupy B. B. prawdziwą konsternację. Ten pierwotnie silny wstrząs został jednak listem premjera prof. Bartla do p. Meysztowicza, opublikowanym także w „Kurjerze Wileńskim", już zlikwidowany.

— Czy incydent ten nie pociągnie za sobą dalszych konsekwencyj?

— Bynajmniej. Obecnie już zajście to uważać należy za zażegnane.

Na tem przerwała się dalsza rozmowa, ponieważ dojeżdżaliśmy do Lidy, gdzie p. poseł Rdułtowski przesiadł się do pociągu odchodzącego do Warszawy.

Feliks Lubierzyński.

KRONIKA WILEJSKA.

— **Cygan-koniokrad wraz z kochanką w pułapce.** Ostatnio na terenie powiatu wilejskiego miały miejsce częste kradzieże koni. Dłuższe dochodzenie dopiero zdołało ustalić, że kradzieży tych dopuszcza się cygan Bazyli Borańczuk którego aresztowano. Poza Borańczukiem aresztowana została kochanka jego Olga Grochowska, która jak okazało się chodząc po wsiach i udając wróżkę oglądała teren i o swoich spostrzeżeniach powiadamiała kochanka-koniokrada.

KRONIKA BRASŁAWSKA

— **Nowy pow. lekarz weterynarji.** Ministerstwo Rolnictwa mianowało p. Pawła Caregradzkiego powiatowym lekarzem weterynaryjnym w VII st. sł. w powiecie brasławskim. (x).

Z POGRANICZA.

— **Kurs dla podoficerów KOP-u.** 15 b. m. w Olkienikach nastąpi uroczyste otwarcie 6-cio miesięcznego kursu dla zawodowych podoficerów K. O. P-u. Na uroczystość otwarcia kursu wyjeżdża z Wilna dowódca 6-ej Brygady K. O. P-u pułk. *Górski.*

— **Walka litewskiej straży granicznej z bandą przemytniczą.** Onegdaj na odcinku granicznym Glinciszki placówki K. O. P-u zaalarmowane zostały odgłosami walki, toczącej się po stronie litewskiej. Jak się później wyjaśniło, litewską straż graniczna stoczyła krwawa walkę z doskonale uzbrojoną bandą przemytniczą. W wyniku kilkuminutowej strzelaniny przemytnicy cofnęli się do pobliskich lasów. Władze litewskie zarządziły natychmiastową obławę.

— **Zbieg z więzienia litewskiego.** Przedwczoraj na odcinku Wieżajny zatrzymano za nielegalne przekroczenie granicy niejakiego Józefa Walusza, który podał się za więźnia politycznego zbiegłego z więzienia kowieńskiego.

— **Przyłapanie przemytu.** W rejonie Druskienik patrol K. O. P-u ujął onegdaj dwóch przemytników, którzy usiłowali przeszmuglować do Polski 25 klgr. tytoniu.

— **Czyżby podpalenie?** Onegdaj w rejonie Dukszt wybuchł pożar w majątku Franksztociszki. Ogień pochłonął większość zabudowań, przynosząc właścicielowi znaczne straty.

Wielkie zasługi w akcji ratowniczej położyły oddziały KOP-u.

Ponieważ zachodzi podejrzenie podpalenia — w sprawie tej przeprowadza się energiczne dochodzenie.

Wileńskiego"—kategorycznie odmówiono pozwolenia na wiec polski, który wobec przewidywanego natłoku miał się odbyć w gmachu cyrkowym. Nic im jednak ta przezorność nie pomogła. Wiec demokratyczny wszystkich narodowości, po którym władze niemieckie spodziewały się uchwały idącej po linji ich prolitewskiej polityki, uchwalił następującą rezolucję: *„Zebrani zakładają kategoryczny protest przeciwko wszelkim próbom uzurpowania naczelnych praw przedstawicielstwa kraju — jego sejmu ustawodawczego — z jakiejkolwiek strony takowe by pochodziły.* To *„z jakiejkolwiek strony"*, w przetłumaczeniu na język bardziej zrozumiały, oznaczało protest przeciwko przewidywanemu zwołaniu zjazdu Litwinów, którzy pod dyktandem Niemców mieli decydować o losie wszystkich mieszkańców Litwy. Trzy tygodnie bowiem przedtem odbyło się w Wilnie zgromadzenie działaczy litewskich, które pod prezydencją pp. Szaulisa, Smetony i ks. Stangajtisa wypowiedziało się za utworzeniem oddzielnego, sprzymierzonego z Niemcami państwa litewskiego, obejmującego ze względu *„na niezbędne potrzeby ekonomicznego rozwoju kraju"* nietylko Wilno, ale Grodno i północną część Suwalskiego. Równocześnie zebranie to postanowiło zwołać we wrześniu historyczny zjazd 212 Litwinów, który zkolei utworzył później t. zw. Litewską Radę Krajową.

Ponieważ wspomniana Litewska Rada Krajowa miała się składać jeżeli nie wyłącznie z Litwinów, to w każdym razie z przytłaczającej większości litewskiej, ponieważ członkowie Litewskiej Krajowej Rady nie mieli być wybierani przez społeczeństwo, lecz desygnowani przez władze niemieckie i ponieważ Litewska Rada Krajowa miała hołdować ideałom szowinizmu litewskiego i zapoznawać zupełnie ideę unji Litwy z Polską — Nr. 13 „Biuletynu Wileńskiego" wydany kilka dni przed zjazdem zamieszcza rezolucję tej treści:

„Zjednoczone stronnictwa polskie uważają za konieczne, aby społeczeństwo polskie stosowało względem Polaków, którzyby wstąpili do Litewskiej Rady Krajowej, jako wyłaniających się z pod dyscypliny narodowej, najenergiczniejszy bojkot towarzyski".

Ten apel „Biuletynu Wileńskiego" poskutkował. W Litewskiej Radzie Krajowej nie było Polaków.

lit.

KRONIKA

Niedziela 13 stycznia	Dziś: Weroniki Jutro: Hilarego B. W. Wschód słońca—g. 7 m. 34. Zachód „ g. 15 m. 28.

METEOROLOGICZNA

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 12 b. m.** Ciśnienie średnie w milimetrach 761. Temperatura średnia — 1° C., Opady — Wiatr przeważający północ.-zachodni. Uwagi: Pogodnie, minimum — 3° C., maximum + 2° C.

Tendencja barometryczna: spadek, potem wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— **Przypuszczalny wyjazd p. wojewody do Warszawy.** Pan wojewoda Raczkiewicz zamierza w dniu dzisiejszym t. j. 13-go b. m. wyjechać w sprawach służbowych do Warszawy. (x).

— **Nowy Naczel. Wojew. Wydziału Zdrowia.** Adjunkt II kliniki wewnętrznej U. S. B. p. dr. *Henryk Rudziński* został mianowany naczelnikiem Wydziału Zdrowia Publicznego w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie.

— **Nominacja członka i zast. komisji kwalifikacyjnej przy Urzędzie Wojew.** Naczelnik Wydziału Pracy i Opieki p. *Jocz* został mianowany nadzwyczajnym członkiem, zaś pp. Aleks. Trocki i Józef Baranowski kierownik P. U. P. P. zastępcami nadzwyczajnego członka Komisji Kwalifikacyjnej Urzędu Wojewódzkiego. (x).

MIEJSKA.

— **Posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej.** We wtorek 15 b. m. w lokalu Magistratu odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. Na porządku dziennym:

1) Sprawa etatów pracowników miejskich.

2) Sprawa przekroczeń kredytów w preliminarzu budżetowym miasta na rok 1928/29.

— **Statut Banku Komunalnego.** W dniu 17 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady Wojewódzkiej, poświęcone sprawie statutu Banku Komunalnego. W związku z powyższem p. wojewoda Raczkiewicz, który obecnie bawi w Warszawie, odbył w tej sprawie w Ministerstwie Skarbu konferencja. Dotyczyła ona szybszego rozpatrzenia części statutu w dziale operacji banku komunalnego.

SPRAWY PRASOWE.

— **Z Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich.** Przebywający, jak wiadomo, w klinice Towarzystwa Św. Józefa na kuracji, po przejściu ciężkiej operacji prezes Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich i wiceprezes Związku Syndykatów Dziennikarzy p. red. Czesław Jankowski wystosował był jeszcze w dniu 5-go grudnia z. r. do wiceprezesa Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich red. Stanisława Kodzia pismo następującej treści: „Wobec ciężkiego niezdrowia, które nawet pomyślnie zażegnane wyczerpie niepowrotnie sporo sił moich, poczuwam się do obowiązku ustąpić z zajmowanego stanowiska prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich. Moja osobista bezczynność przymusowa nie powinna hamować żadnej z coraz rozleglejszych spraw zawodowych, wchodzących w zakres naszego Syndykatu, należącego już dziś nietylko do Związku Syndykatów Prasowych, lecz i do wielkiego międzynarodowego zrzeszenia dziennikarzy. Prezesurę moją składam do dyspozycji Zarządowi Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich na ręce Szanownego Pana". Podpisano *Czesław Jankowski.*

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich na posiedzeniu w dniu 9 b. m. po zaznajomieniu się z treścią powyższego pisma, postanowił rezygnacji p. prezesa Czesława Jankowskiego nie przyjąć i prosić p. prezesa Jankowskiego, którego stan zdrowia znacznie się polepszył, aby pozostał nadal na zajmowanem stanowisku prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Projekt preliminarza budżetowego Wydziału Opieki Społecznej Magistratu.** Prace nad opracowywaniem preliminarza budżetowego na rok 1929/30 w Wydziale Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna zostały już ukończone. Projekt budżetu zwyczajnego zamyka się cyfra 3.800.000 zł. Budżet nadzwyczajny wynosi 500.000 zł.

Preliminarz budżetowy Wydziału Opieki Społecznej na rok 1928-29 wynosił zaledwie 1.100.000 zł. nowy więc projekt budżetowy został b. wydatnie zwiększony.

Nowy preliminarz budżetowy szeroko uwzględnia dział subwencji miasta na rzecz instytucyj dobroczynnych, zwiększając je prawie o 50 proc., jak również przewiduje specjalne kredyty na walkę z żebractwem.

Zaznaczyć należy, iż w nowym projekcie budżetu figuruje cyfra 1.800.000 zł. przeznaczona na koszta leczenia biednych.

W dniach najbliższych preliminarz budżetowy Wydziału Opieki Społecznej wpłynie pod obrady Magistratu.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Dyrekcja** 8-klasowego Koedukacyjnego Gimnazjum im. T. Czackiego (z prawami), ul. Wiwulskiego 13 podaje do wiadomości, że egzamina wstępne w drugiem półroczu roku szkoln. 1928/29 odbędą się w terminie od 25 stycznia do 10 lutego. Przyjmuje się kandydatów do klas I, II, III, V i VII. Podania składać można w kancelarji gimnazjum od dnia 10 stycznia r. b. w godzinach od 9 — 2. 38

UNIWERSYTECKA.

— **Promocje doktorskie.** W sobotę, dn. 12 b. m. o godzinie 13-ej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbyły się promocje na doktora wszechnauk lekarskich p. p. Trusiewiczówny Aliny Władysławy i Daszkiewicza Korybuta Czesława.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Doroczny bal akademicki.** Protektorat nad X-tym Balem Akademickim, mającym się odbyć dnia 10 lutego r. b. w Salonach Kasyna Garnizonowego raczyli objąć Pan wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz oraz J. M. ks. rektor Czesław Falkowski.

WOJSKOWA.

— **Dodatkowa komisja poborowa.** W dniu 23 b. m. odbędzie się dodatkowa komisja lekarsko-przeglądowa dla wszystkich tych mężczyzn stale zamieszkałych na terenie m. Wilna, którzy z jakichkolwiekbądź powodów nie zadośćuczynili obowiązkowi stawienia się we właściwym czasie na komisję poborową.

Wzmiankowana komisja przeglądowa odbędzie się w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Polskie T-wo Teozoficzne.** W niedzielę 13 I. r. b. o g. 5 pp., w lokalu T-wa—Kasztanowa 2 m. 11— po przerwie świątecznej odbędzie się pierwsza pogadanka dla interesujących się na temat „Potęga myśli". Wstęp wolny.

— **Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad dziećmi** niniejszem zawiadamia swych członków, ze 19-go b. m. w lokalu własnym M.-Pohulanka № 8 o godz. 17 i pół odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa.

Na porządku dziennym: 1) sprawa sprzedaży własności Towarzystwa położonej w Wilnie, przy ul. M.-Pohulanka № 8, 2) nabycie innej posesji, 3) sprawa sprzedaży folwarku Zasimowo. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

W razie niedojścia do skutku zebrania w oznaczonym terminie, następne odbędzie się tegoż dnia tamże o godz. 18 i pół i będzie prawomocnem niezależnie od ilości przybyłych członków.

ARTYSTYCZNA.

— **Wil. Towarzystwo Filharmoniczne.** Dzisiejszy koncert — obchód poświęcony twórczości Franciszka Schuberta, odbędzie się w gmachu Reduty o g. 5 m. 30 po poł. i będzie jednym z szeregu koncertów, urządzanych w sezonie bieżącym w celu uczczenia setnej rocznicy zgonu wielkiego kompozytora.

Do wykonania cudnych pieśni mistrza zaproszono niezrównaną pieśniarkę Stanisławę Argasińską. Utwory symfoniczne odegra Wil. Orkiestra symfoniczna pod dyrekcją A. Wyleżyńskiego. Słowo wstępne wygłosi St. Węsławski.

Bilety w biurze „Orbis", do 1 po poł. od 1 po poł. w kasie teatru.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Wzrost bezrobocia.** Podług ostatnich danych statystycznych stan bezrobocia na terenie m. Wilna przedstawia się w cyfrach następujących: robotników metalowych — 208, budowlanych — 662, innych wykwalifikowanych — 863, niewykw.—1742, robotników rolnych — 48 i pracowników umysłowych — 652. Co razem stanowi cyfrę 4175, w tej liczbie mężczyzn — 3068 i kobiet — 1107.

W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie na terenie Wilna wzrosło o 254 osoby.

— **Przedłużenie okresu zasiłków dla bezrobotnych robotników fizycznych.** W myśl ostatniego zarządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, okres zasiłków ustawowych dla robotników fizycznych, którzy do dnia 31 b. m. wyczerpali lub wyczerpią zasiłki — przedłuża się do 17 tygodni.

RÓŻNE.

— **Uwadze kandydatów na kontrolerów sanitarnych.** Władze centralne postanowiły uruchomić przy Państwowej Szkole Higjeny w Warszawie 4 miesięczny kurs dla kontrolerów sanitarnych. Kurs ma na celu przygotowanie specjalnych funkcjonarjuszy dla dokonania inspekcji otoczenia nadzoru nad produktami spożywczemi, pobieranie próbek do analizy wody i t. d. oraz dokonywanie dezynfekcji. Kurs ma mieć charakter wybitnie praktyczny. Kandydaci na ten kurs winni posiadać wykształcenie w zakresie 4 kl. gimn. lub 7 oddz. szk. powszechnej. Opłata za cały kurs 50 zł. Podania należy kierować do dnia 25 b. m. do sekretarjatu Państw. Szkoły Higjeny Warszawa, (Chocimska 24).

TEATR i MUZYKA

REDUTA (na Pohulance).

— **Ostatnie przedstawienie „Trójki hultajskiej.** Dziś o godz. 20-ej nieodwołalnie po raz ostatni arcyzabawny wodewil Nestroy'a p. t. „Trójka hultajska" z Jaraczem w postaci Szydełki. Pozatem obsada premjerowa. Kasa czynna od godz. 17-ej.

— **„Murzyn warszawski".** We wtorek, dnia 15 b. m. premjera komedji A. Słonimskiego p. t. „Murzyn warszawski". Postać Konrada Hertmańskiego, bohatera tej świetnej komedji, kreuje Stefan Jaracz. Postać żony bohatera — Poli Hertmańskiej odtworzy p. Halina Dunin-Rychłowska, postać Szwarcmanowej—p. Jadwiga Jaraczowa. Dalszą obsadę stanowią: I. Larowska, W. Malinowska, J. Budzyński, Z. Chmielewski, St. Larewicz, J. Lubicz-Lisowski i W. Scibor.

Początek o godz. 20-ej. Bilety już są do nabycia w „Orbisie". Z powodu próby generalnej i przygotowań do premjery, w poniedziałek, t. j. dnia 14 b. m. — teatr zamknięty.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Proces Mary Dugan".** Dziś trzecia rozprawa niezwykle sensacyjnego „Procesu Mary Dugan", który zyskał olbrzymi rozgłos i wzbudził wielkie zainteresowanie.

— Jutro w dalszym ciągu „Proces Mary Dugan".

— **Dzisiejsze poranek dla dzieci.** Dziś o godz. 12 m. 30 pp. Teatr Polski rozpoczyna cykl przedstawień dla dzieci. Wystawione zostanie widowisko jasełkowe „Betleem polskie" Luciana Rydla, urozmaicone intermedjami Heleny Romer.

Ceny miejsc najniższe od 20 gr.

— **Dzisiejszy popołudniówki dla młodzieży.** Dziś o godz. 3 pp. ukaże się „Ogniem i mieczem" z powieści H. Sienkiewicza w inscenizacji Poboga, o godz. zaś 5 m. p.p. — dalszy ciąg Trylogji Sienkiewiczowskiej „Potop", siedem obrazów dramatycznych w inscenizacji J. Popławskiego. Ceny miejsc na oba przedstawienia od 20 gr.

— **Występy K. Adwentowicza.** Znakomity artysta Karol Adwentowicz rozpoczyna niebawem w Teatrze Polskim szereg gościnnych występów.

Pierwsza sztuka z jego udziałem będzie „Hamlet", następna — „Peer-Gynt".

Ile słów można ułożyć z liter alfabetu.

Liczba liter alfabetu u różnych narodów waha się od dwudziestu w języku włoskim do 41 w języku rosyjskim. Otóż pewen uczony językoznawca, Niemiec, profesor Martz z Moguncji obliczył, że z liter alfabetu, biorąc najbogatszy pod tym względem język rosyjski można ułożyć 1.391.274.288.887.252.999.425.128.493.402.200 różnych słów. Wątpliwe, czy ktokolwiek będzie kwestjonował ścisłość obliczeń niemieckiego językoznawcy.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

NIEDZIELA, dn. 13 stycznia 1929 r.

10.10 — 11.45. Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej na całą Polskę. 11.56—12.10: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. 12.10—14.00. Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 — 15.00. Transmisja odczytów rolniczych z Warszawy. 15.15—17.30. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warsz. 17.30—17.35. Odczytanie programu dziennego, oraz repertuar teatrów i kin. 17.35—17.50. Odczyt w języku litewskim wygł. Józef Kraunajtis. 17.55 — 18.20. Transmisja z Warszawy: „Z przeżyć i dziejów narodu" wygł. prof. H. Mościcki. 18.20 — 18.35. Kwadrans cytry w wyk. prof. Witolda Jodko. 18.35 — 19.00. Audycja dla dzieci. 19.00—19.15. Kwadrans cytry. 19.20 — 19.45. Transmisja z Warszawy. „W krainie półksiężyca, sfinksów i piramid" odczyt wygł. prof. B. Rychter. 19.45—20.00. Odczytanie programu na poniedziałek, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.30 — 22.00. Transmisja koncertu popularnego z Warszawy. 22.00—23.30. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna z dancingu „Oaza".

Zmiana fal Stacji Wileńskiej: Zwracamy uwagę radjosłuchaczy, iż w związku ze zmianą fal wszystkich stacyj europejskich— Rozgłośnia Wileńska w dniach 13, 14 i 15 stycznia tytułem próby pracować będzie na fali 426, 7 metrów

PONIEDZIAŁEK dn. 14 stycznia 1929 r.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.00 — 16.20. Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16.20 — 16.30. Chwilka strzelecka. 16.30—16.40 Komunikat L. O. P. P. 16.40—17.05. Audycja dla dzieci. 17.05 — 17.30. Koncert ork. Rozgłośni Wileńskiej 17.30—17.55. „Fr. Schubert" odczyt z cyklu „Historja muzyki w przykładach". 17.55—18.50. Koncert popołudniowy wyk. orkiestra Rozgłośni Wil. 18.50—19.20. Audycja literacka. 19.20—19.40. Muzyka z płyt gramofonowych firmy B. Rudzki w Warszawie, ul. Marszałkowska 87 i 146. 19.40—19.55. Audycja recytacyjna z cyklu „Polska poezja współczesna". 19.56. Sygnał czasu z Warszawy, odczytanie programu na wtorek i komunikaty. 20.30 — 22.00. Koncert wieczorny z okazji I-ej rocznicy otwarcia Stacji Wileńskiej, transmitowany na całą Polskę. 22.00 — 23.30: Transmisja z Warszawy: Komunikaty: P.A.T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna z hotelu „Bristol"

Z Sądów.

Zakończenie przewodu w procesie legendarnego koniokrada Rysia.

Ostatnie dwa dni w procesie Rysia i jego bandy zajęły przemówienia stron. Pierwszy przemawiał prok. Rutkiewicz. Mówi on o działalności poszczególnych członków bandy opierając się na zgromadzonych dowodach i zeznaniach świadków. W konkluzji prokurator wnosi o karę śmierci dla Szałkowskiego, Jermołajewa i Rysia i obostrzone więzienie dla wszystkich pozostałych członków bandy.

Pierwszy z obrońców przemawia mec. Szyszkowski. Dowodzi on, że Ryś nie był wcale tym, za którego przedstawia go policja. Bardzo sprytny i przewidujący, zawsze potrafił wymknąć się z rąk swych prześladowców, co potęgowało jego „sławę". Ryś w mniemaniu mec. Szyszkowskiego to tylko koniokrad. Kończąc swoje świetne, jak zawsze, przemówienie mec. Szyszkowski prosi Sąd o analizę zarzucanych Rysiowi przestępstw, co będzie miało wielkie znaczenie przy ferowaniu wyroku.

W sobotę przemawiali inni obrońcy „kompanów" Rysia, którzy przeważnie prosili o uniewinnienie swoich klijentów. Po przemówieniach obrońców wypowiedzieli swoje „ostatnie słowo" oskarżeni. Wszyscy prócz Rysia prosili o uniewinnienie. Ryś stwierdził, że przyznaje się jedynie do koniokradztwa i wie, że za to musi ponieść karę.

O godzinie 13 i pół Sąd ogłosił przerwę do poniedziałku do godz. 2 p. p., kiedy nastąpi ogłoszenie wyroku. (x) *Zast.*

Giełda warszawska z dn. 12. I. b. m.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,88¹/₂—8,86¹/₂
Holandja	357,70—356,80
Londyn	43,24¹/₂—43,14
Nowy York	8,90—8,88
Paryż	34,86¹/₂—34,78
Praga	26,40¹/₂—26.34
Szwajcarja	171,60—171,17
Wiedeń	125,36—125,04
Włochy	46,66—46,04
Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych	211,91

Przedstawienie dla dzieci i młodzieży w „Ognisku Kolejowem".

Dnia 13-go stycznia 1929 roku o godz. 3-ej min. 30 pp. w „Ognisku" Kolejowem w Wilnie (ul. Kolejowa 19), odbędzie się przedstawienie dla dzieci i młodzieży, na które się złożą: żywe obrazy, deklamacje charakterystyczne, śpiewy i tańce plastyczne w wykonaniu wychowanków „Domu Dziecka" oraz uczniów szkoły powszechnej przy „Ognisku". Szczegóły w programach.

Będzie to miła niespodzianka dla dziatwy, stanowiąca całkowite powtórzenie przedstawienia z dnia 29-go grudnia 1929 roku, które wzbudziło u widzów niekłamane zadowolenie i szczere uznanie dla kierowniczych sił szkolnych.

Bilety w cenie 30 gr. dla dorosłych i 20 gr. dla członków „Ogniska" i dzieci są do nabycia w kancelarji „Ogniska" w godzinach od 1 — 7 wieczorem, w dniu przedstawienia przy wejściu.

Na wileńskim bruku.

— **Nauczka.** Jan Brzozowski (Szeroka 5) powiadomił policję, że chcąc uzyskać posadę woźnego złożył na ręce niejakiego Marszałkowicza 500 zł. Obecnie, jak twierdzi Brzozowski, Marszałkowicz gdzieś się ulotnił, a z nim razem i kaucja.

— **Słabe wyniki obławy na męty społeczne.** Nocy wczorajszej organa policyjne urządziły na terenie Wilna obławę, podczas której zatrzymano kilka indywiduów podejrzanych o kradzieże. Obława obejmowała wszystkie spelunki i inne miejsca podejrzane, dając naogół tym razem słabe wyniki.

— **Osławiony sekretarz „Bruderferejnu" Szmajka Kagan w nowych opałach.** Wczoraj w nocy na ul. Żydowskiej usiłował zbiec z pod eskorty znany złodziej i awanturnik b. sekretarz osławionego „Bruderferejnu" Szmajka Kagan. W pewnym momencie Kagan rzucił się na prowadzącego go do komisarjatu policjanta i zadał mu silny cios w piersi. Napadnięty zdołał jednakże unieszkodliwić awanturnika i doprowadził bez przeszkód do aresztu. W związku z tą sprawą policja aresztowała dwóch towarzyszy Kagana którzy w trakcie powyższego zajścia czynnie dopomagali Kaganowi (x)

— **Ciągle to samo.** Na ulicy Zawalnej autobus № 14109 ulegl wypadkowi. Koło domu № 34 z powodu pęknięcia osi pędzący autobus nagle zakręcił i omal się nie wywrócił.

Wypadków z ludźmi na szczęście nie było.

Ten nowy nieznaczny epizod dziś z wileńskiego ruchu autobusowego wskazuje dobitnie na konieczność dyskwalifikowania w porę przez odnośne czynniki — maszyn-gruchotów.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Epidemja tyfusu i grypy w obozie koncentracyjnym w Worniach.

Konieczność zabezpieczenia granicy polskiej.

Jak donoszą z Kowna, w obozie koncentracyjnym dla więźniów politycznych w Worniach naskutek okropnych warunków higjenicznych i sanitarnych wybuchła masowa epidemja tyfusu plamistego.

Również w zastraszający sposób panuje wśród więźniów epidemja grypy.

Podług posiadanych informacyj 50 procent więźniów zapadło na grypę i tyfus.

Niezależnie od powyższego wybuchła epidemja tyfusu w strażnicy litewskiej Mikule w rejonie Niemenczyna. W związku z powyższem graniczne władze polskie przedsięwzięły środki zapobiegawcze, celem zabezpieczenia granicy od przedostania się choroby na nasze terytorjum.

Unifikacja ustawodawstwa.

BIAŁOGRÓD, 12-I. (PAT). Ministerstwo Sprawiedliwości powołało komisję rzeczoznawców, która opracowuje projekty ustaw, mające na celu unifikację ustawodawstwa całego kraju w tych dziedzinach, które dotychczas ujednostajnione nie zostały.

Stu miljonowa defraudacja.

WIEDEŃ, 12.I. (Pat.) Według doniesień prasy z Białogrodu minister domen i kopalń Radiwojewicz zawiesił w urzędowaniu dotychczasowego generalnego dyrektora w tem ministerstwie Stamenkowicza oraz jednego z wyższych urzędników i zarządził przeciwko obu dochodzenia dyscyplinarne. Minister, jako przewodniczący parlamentarnej komisji śledczej dla badania nadużyć w domenach, oświadczył, że miał sposobność poznać system, praktykowanej tamże korupcji, skutkiem której państwo poszkodowane zostało na 100 milj. denarów.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 15.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.